DZIŚ STRONA ZDROWIA

GRZYBOBRANIE NIE DLA KAŻDEGO

KTO POWINIEN UNIKAĆ GRZYBÓW, A KTO UWAŻAĆ?

Nr ISSN 1230-6134
Nr indeksu 348-252

www.nto.pl

Nr 197 (10 139) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

nto
74 lata
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Środa, 26.08.2026

POLSKA
Przełom w śledztwie dotyczącym Zondacrypto. Minister sprawiedliwości poinformował wczoraj, że są nowe dowody, nowi podejrzani i osoby, które chcą współpracować z prokuraturą – **Str. 6**

ŚWIAT
Była współpracowniczka prezydenta Ukrainy aresztowana. W tle podejrzenie o korupcję – **Str. 8**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Akcja adopcyjna

Psy pojawią się podczas meczu na stadionie. Ale tylko na ekranie

Fizyczna obecność psów podczas meczu piłkarskiego wzbudziła falę niepokoju wśród miłośników zwierząt. Wszystko już się wyjaśniło.
– Str. 5

OZE

W nowym planie ogólnym gminy Głubczyce będzie miejsce na wiatraki

Projekt nowego planu dopuszcza ewentualną możliwość postawienia farm wiatrowych na terenie ponad 30 z 45 sołectw gminy.
– Str. 3

Kto walczy o tytuł Pupila Roku 2026? Kandydatów do zwycięstwa w naszym plebiscycie znajdziecie w galerii **– Str. 15**

Ponad 5 ton martwych ryb - to bilans kolejnego, zmasowanego zakwitu złotej algi w Kanale Gliwickim. Służby zakończyły akcję ich odławiania - **Str. 4**

FOT. RADOSŁAW DIMITROW

Kontrowersje

Po powodzi otrzymała wysoką pomoc. Kontrola sprawdzi, czy nie była za duża

Mateusz Majnusz

Ponad 170 tys. zł pomocy powodziowej otrzymała firma prowadzona przez Jolantę Trytko-Warczak, przewodniczącą Rady Miejskiej w Nysie z Koalicji Obywatelskiej. Dotarliśmy do zdjęć, które były częścią dokumentacji przedstawionej przy ubieganiu się o pomoc. Widać na nich zalaną piwnicę, ale skala szkód budzi pytania.

Powódź z września 2024 roku uderzyła w Nysę bardzo mocno. Woda wdzierała się na ulice, zalewała budynki i doprowadziła do ogromnych strat mieszkańców oraz przedsiębiorców.

Wśród osób ubiegających się o pomoc znalazła się Jolanta Trytko-Warczak, przewodnicząca Rady Miejskiej w Nysie z Koalicji Obywatelskiej, która prowadzi salon kosmetyczny i masażu przy ul. Mickiewicza.

Firma otrzymała łącznie ponad 170 tys. zł pomocy powodziowej.

FOT. ARCHIWUM NTO/KOLAŻ MM

Dopiero pełna kontrola uzyskanej pomocy pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy jej wysokość była uzasadniona.

Powiatowy Urząd Pracy w Nysie, który rozpatrywał wnioski, brał pod uwagę m.in. informacje o wysokości poniesionych szkód przedstawione przez przedsiębiorcę w oświadczeniu oraz dołączoną dokumentację zdjęciową.

I właśnie do tej dokumentacji dotarliśmy. Łącznie jest siedem zdjęć.

Na części z nich widać stertę rzeczy i odpadów przy elewacji budynku. Są też fotografie zalanej piwnicy, a właściwie pomieszczenia gospodarczego. Widać tam rury, bojler oraz gazowy kocioł kondensacyjny. Na zdjęciach urządzenie znajduje się jednak wyraźnie powyżej poziomu wody.

Na jednym ze zdjęć widać sprzęt wykorzystywany w salonie - solarium. Tutaj rzeczywiście woda podeszła pod urządzenie.

Na tym samym zdjęciu znajduje się również wiadro zanurzone w wodzie. Przyjmując orientacyjnie, że standardowe 20-litrowe wiadro ma około 28 cm wysokości, poziom wody widoczny na fotografii można szacować na około 22-24 cm.

To ważne, bo w swoim oświadczeniu Jolanta Trytko-Warczak wskazała zupełnie inną wartość.

- Dokumentacja szkody sporządzona po powodzi wskazuje poziom zalania wynoszący 0,7 m, czyli około 70 cm - tłumaczyła Trytko-Warczak.

Taki poziom zalania nie wynika jednak jednoznacznie z żadnego z siedmiu zdjęć znajdujących się w dokumentacji. Nie oznacza to oczywiście, że woda w piwnicy nie mogła wcześniej sięgać wyżej. Same fotografie nie pozwalają jednak tego potwierdzić.
– Str. 3

Na ratunek zabytkom

Tylko gruntowny i kosztowny remont uratuje zabytkowe organy

Mateusz Majnusz

To będzie jedno z największych wyzwań w historii parafii ewangelicko - augsburskiej w Kluczborku. Remont zabytkowych organów może kosztować nawet 5 mln złotych.

Organy znajdujące się w kościele ewangelicko-augsburskim Chrystusa Zbawiciela w Kluczborku mają za sobą ponad wiek intensywnej służby. Towarzyszą nabożeństwom, ale ich znaczenie wykracza daleko poza życie niewielkiej wspólnoty ewangelickiej. Instrument od lat jest bowiem jednym z „bohaterów" Kluczborskich Koncertów Muzyki Organowej i Kameralnej.

Teraz potrzebuje gruntownej renowacji. Trzydziestogłosowy instrument został wykonany w 1899 roku przez cenioną świdnicką firmę Schlag&Sohne.

– Od tego czasu były jedynie drobne renowacje i naprawy, ale nie można mówić o gruntownym remoncie, przeglądzie i strojeniu – mówi ks. Mateusz Łaciak, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Kluczborku. – W końcu przyszła na to pora.

Zakres przedsięwzięcia będzie ogromny. Renowacja obejmie zarówno sam instrument, jak i prospekt organowy. Organy trzeba będzie zdemontować. Prace mają objąć praktycznie wszystkie ich elementy – od sprężynek, piszczałek i systemu nadmuchu, poprzez przewody instalacji, aż po wiatrownice i klawiaturę. Część prac ma zostać wykonana w Polsce, część prawdopodobnie w Czechach.
– Str. 4

eprasa.pl d6263f9eb2

POLECAMY

JUTRO: Co umieścić w „kopercie bezpieczeństwa” PIĄTEK: Szkoła bez komórek

26.08.2026
Środa

Dziś imieniny obchodzą: Joanna, Maria, Aleksander
Telefon alarmowy: 112

nto.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Lodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Lodziński

www.nto.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroch
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA SPÓŁKA Z O.O.

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

STRZELCE OPOLSKIE

Teren wokół dworca PKP przestanie wreszcie straszyć

Radosław Dimitrow

Strzelecki samorząd przebuduje parkingi wokół dworca kolejowego w Strzelcach Opolskich. Pomogą w tym fundusze unijne. Inwestycja ma zachęcić mieszkańców do przesiadania się na kolej.

Zakres zaplanowanych prac jest szeroki. W rejonie dworca kolejowego w Strzelcach Opolskich ma powstać duży parking na 62 miejsca postojowe i dodatkowe wiaty na rowery. Wszystko po to, by kierowcy zostawili tutaj swoje pojazdy i przesiedli się do pociągu. Co ciekawe, gmina Strzelce Opolskie realizuje ten projekt wspólnie z sąsiednią gminą Leśnica.

Całość inwestycji węzła uzupełni nowy przystanek autobusowy, biletomat, a także gabloty z rozkładami jazdy. Projektanci nie zapomnieli również o estetyce i komforcie oczekujących pasażerów – w przestrzeni pojawią się nowe ławki, kosze na śmieci oraz elementy zieleni.

Kolejnym punktem projektu jest poprawa bezpieczeństwa pieszych. Wzdłuż ulicy Dworcowej utworzone zostanie nowe przejście. Dodatkowo samorząd wyremontuje tzw. „Ciąg Bończyka”, który prowadzi w kierunku dworca PKP.

Wartość części projektu realizowanej bezpośrednio przez gminę Strzelce Opolskie wynosi ponad 3,1 miliona złotych. Większość tej kwoty, bo blisko 80 procent, pokryje unijna dotacja w wysokości ponad 2,5 miliona złotych.

Co z remontem dworca kolejowego w Strzelcach Opolskich?

Inwestycja gminy nie oznacza remontu samego dworca kolejowego. Termin tego zadania pozostaje nieznany, choć jeszcze w ubiegłym roku spółka PKP obiecała taką inwestycję z programu „Dworce Przyjazne Pasażerom”.

Kolej ma w planach odnowienie dachu, elewacji i wnętrza budynku. W środku pojawić mają się także elektroniczne tablice informujące o przyjazdach i odjazdach pociągów. Niestety, PKP nie ogłosiło jeszcze nawet przetargu na tę inwestycję. ©℗

BEZPIECZEŃSTWO

Przy Solarisie będzie sygnalizacja świetlna

Sławomir Draguła

Nowa sygnalizacja świetlna ma być wzbudzana przez pieszych za pomocą przycisków i działać w systemie akomodacyjnym. Oznacza to, że jej praca będzie dostosowywana do aktualnego natężenia ruchu.

Firma Spinnea z Masowa będzie wykonawcą budowy sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych na ulicy Oleskiej w Opolu, obok galerii Solaris, tuż przy skrzyżowaniu z ul. Osmańczyka. Miejski Zarząd Dróg w Opolu rozstrzygnął właśnie przetarg na wykonanie inwestycji.

- Zwycięzca przetargu najpierw wykona dokumentację techniczną, a potem zamontuje sygnalizację świetlną - informuje Mariusz Chałupnik z Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu.

Sygnalizacja będzie wzbudzana przez pieszych i działać w systemie akomodacyjnym. Oznacza to, że jej praca będzie dostosowywana do aktualnego natężenia ruchu.

W praktyce system ma analizować sytuację na drodze i odpowiednio zarządzać cyklami świateł, aby ograniczać niepotrzebne zatrzymywanie samochodów.

FOT. MZD OPOLE

Sygnalizacja w tym ważnym miejscu kosztować będzie 369 tysięcy złotych. Czas pokaże, czy usprawni ona ruch obok Solarisa.

Cała inwestycja będzie polegała na przebudowie przejścia dla pieszych poprzez wyposażenie w sygnalizację świetlną, montażu kamer monitoringu CCTV, które będą włączone do podsystemu ITS Opole, wymianie nawierzchni od strony ul. Sienkiewicza, doświetleniu przejścia oraz ewentualnej przebudowie wyspy rozdziału.

Koszt inwestycji to 369 tysięcy złotych.

- Czas jej realizacji wyznaczony został do połowy grudnia - dodaje Mariusz Chałupnik.

W ubiegłym roku miasto zlikwidowało część przejść dla pieszych w rejonie galerii handlowej Solaris. Tłumaczyło to potrzebą poprawy płynności przejazdu przez centrum. Kierowcy od dawna bowiem zwracali uwagę, że przejazd w rejonie Solarisa, szczególnie w godzinach szczytu, oznacza długie stanie w korku. Zmiana nie przyniosła oczekiwanej poprawy, a kierowcy jak stali w gigantycznych korkach, tak stoją w nich do dziś. Miejscy urzędnicy mają jednak nadzieję, że sytuacja zmieni się po zamontowaniu sygnalizacji. Czy nowe rozwiązanie przyniesie oczekiwane rezultaty przekonamy się po zakończeniu budowy. ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nową Trybunę Opolską”

tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl

POGODA

dziś
23°C/11°C

jutro
25°C/13°C

ZAGROŻENIE POŻAROWE

FOT. POLICJA OPOLSKA

Natychmiastowa reakcja

Byli pierwsi na miejscu pożaru i zaczęli go gasić

W poniedziałek, 24 sierpnia koło Ligoty Turawskiej zapaliło się ścierniisko. Silny wiatr sprawił, że ogień zaczął niebezpiecznie przemieszczać się w kierunku pobliskiego lasu. Jako pierwsi na miejscu zdarzenia pojawili się policjanci oraz strażnicy leśni, którzy przy użyciu łopat podjęli wstępne działania gaśnicze. Wkrótce dołączyli do nich też strażacy. Zagrożenie udało się opanować.

Łukasz Biernacki

eprasa.pl d6263f9eb2

OZE

Wiatraki jednak znajdą miejsce w planie ogólnym gminy Głubczyce. Mieszkańcy nie kryją oburzenia

Łukasz Biernacki

Niewykluczone, że na terenie gminy Głubczyce powstanie w przyszłości sporej wielkości farma wiatrowa. Tak przynajmniej wynika z opublikowanego przez lokalny samorząd planu ogólnego. Część mieszkańców jest tym faktem oburzona, choć burmistrz już wcześniej zapowiadał, że takie zapisy mogą znaleźć się w przygotowywanym dokumencie.

FOT. ARCHIWUM NTO/KOLAŻ ŁB

Nowy plan będzie poddany pod głosowanie podczas dzisiejszej sesji

Spór o potencjalną budowę turbin wiatrowych wokół Głubczyc trwa od lat. Choć w ostatnich miesiącach wydawał się on już wygaszony, teraz wraca z nową siłą po opublikowaniu projektu planu ogólnego, który ma zostać wkrótce uchwalony przez radę gminy. Przeciwnicy farm wiatrowych twierdzą, że zostali oszukani.

- Jeszcze do wczoraj wierzyliśmy w zapewnienia burmistrza Adama Krupy, który ponad rok temu deklarował, że w gminie Głubczyce wiatraków nie będzie. Tymczasem po zakończeniu konsultacji społecznych dotyczących Planu Ogólnego, podczas których mieszkańców nadal zapewniano, że nie wyznaczono nowych terenów pod zabudowę elektrowni wiatrowych, sytuacja wygląda zupełnie inaczej - poinformowało stowarzyszenie Wolna Brama Morawska, którego członkowie byli silnie zaangażowani w poprzednie protesty antywiatrakowe i referendum ws. odwołania władz gminy.

Projekt nowego planu ogólnego dopuszcza ewentualną możliwość postawienia wiatraków na terenie nawet ponad 30 z 45 sołectw gminy Głubczyce. Z planów tych wyłączone ma być jedynie część terenów na północ od miasta.

- Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców wyrażonym we wnioskach, Władze gminy nie przewidują możliwości lokalizacji elektrowni wiatrowych w północnej części gminy, w sołectwach m.in. Klisino, Pomorzowice, Sławoszów, Ściborzyce Małe, Lisięcice, Kietlice, Królowe, Zawiszyce, Debrzyca oraz Równe, Dobieszów, Zopowy, Bernacice Górne - czytamy w projekcie planu.

Burmistrz Głubczyc Adam Krupa w odpowiedzi na oskarżenia swoich przeciwników odpowiada, że zrobił dokładnie to, co zapowiedział.

- Powiedziałem, że dopóki będę burmistrzem, czyli do końca tej kadencji wiatraki w gminie nie powstaną i z tego się nie wycofuję – powiedział Adam Krupa w poniedziałek na antenie Radia Opola - Natomiast w planie ogólnym nie mam zamiaru zostawiać swojemu następcy planu, który nie uwzględnia możliwości budowy wiatraków. Procedura ewentualnej budowy wiatraków nic się nie zmienia i żeby kiedykolwiek w Głubczycach te wiatraki zafunkcjonowały, musiałaby być znowu przyjęta uchwała rady i procedowany plan miejscowy - dodał.

Co ważne, teraźniejsze słowa burmistrza Krupy są zbieżne z tym, co deklarował publicznie wiosną 2025 roku, jeszcze przed referendum ws. jego odwołania.

- Dopóki ja będę burmistrzem, to nawet jeżeli w planie ogólnym będą jakieś zapisy na to pozwalające, to ja tego nie będę robił, bo ewidentnie widać, że mieszkańcy tego nie chcą - powiedział Adam Krupa na antenie Radia Doxa 31 marca 2025 roku.

Decyzja o tym, czy projekt planu ogólnego zostanie przyjęty w obecnym kształcie zależy od rady gminy. Sesję, na której dokument ma być poddany pod głosowanie zaplanowano na środę (26.08) na godzinę 15:00. Przeciwnicy lokalizacji wiatraków na terenie gminy zapowiedzieli już, że wezmą w niej liczny udział. ©℗

KONTROWERSJE

Po powodzi dostała wysoką pomoc, choć skala szkód budzi pytania

dokończenie ze str. 1

Ponad 170 tys. zł pomocy powodziowej otrzymała firma prowadzona przez Jolantę Trytko-Warczak, przewodniczącą Rady Miejskiej w Nysie z Koalicji Obywatelskiej. Dotarliśmy do zdjęć, które były częścią dokumentacji przedstawionej przy ubieganiu się o pomoc. Widać na nich zalaną piwnicę, ale skala szkód budzi pytania.

Jest jeszcze jeden element tej historii, który szczególnie zwraca uwagę.

15 września 2024 roku, po zwiększeniu zrzutu wody z Jeziora Nyskiego, sytuacja w Nysie zaczęła gwałtownie się pogarszać. Woda zalewała ulice i wdarła się między innymi do szpitala.

16 września na stronie salonu Jolanty Trytko-Warczak pojawiła się informacja, że z powodu powodzi lokal będzie nieczynny 17 września.

Dzień później pojawił się jednak kolejny komunikat: „Kochani, zapraszamy jutro na umówione wizyty"

Oznaczało to, że salon wrócił do przyjmowania klientów już 18 września, a więc po zaledwie dwóch dniach przerwy związanej z powodzią.

Tymczasem we wniosku o pomoc uwzględniono również utracone dochody związane z częściowym lub całkowitym ograniczeniem prowadzenia działalności gospodarczej w następstwie powodzi.

Urząd wyjaśnia, skąd wzięło się 172 tys. zł

Z dokumentów wynika, że Powiatowy Urząd Pracy w Nysie opierał się na danych dotyczących wysokości szkody przedstawionych przez samą wnioskodawczynię oraz na załączonej dokumentacji. To oznacza, że kluczowe znaczenie miały informacje przekazane przez przedsiębiorcę w oświadczeniu.

Jak wyjaśnia Tomasz Wróbel, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Nysie, Jolanta Trytko-Warczak złożyła dwa wnioski o pomoc na podstawie art. 21 ustawy powodziowej.

Co ważne, nie była to klasyczna dotacja na remont salonu ani pieniądze przeznaczone bezpośrednio na zakup wyposażenia. Chodziło o refundację kosztów poniesionych przez pracodawcę na wynagrodzenia, nagrody oraz składki na ubezpieczenia społeczne zatrudnianych pracowników.

FOT. ARCHIWUM NTO/KOLAŻ MM

Kontrola wyjaśni, czy skala szkód uzasadniała wysokość pomocy

Pierwszy wniosek został złożony w październiku 2024 roku. Firma wnioskowała o objęcie refundacją kosztów zatrudnienia siedmiu pracowników przez sześć miesięcy. PUP przyznał wsparcie za dwa miesiące - październik i listopad. Wypłacono 65 tys.

Drugi wniosek złożono w styczniu 2025 roku. Przedsiębiorca ponownie wnioskował o sześć miesięcy refundacji. Urząd przyznał ją na siedmiu pracowników przez trzy miesiące - styczeń, luty i marzec 2025 roku. Wypłacono przeszło 106 tys. zł. Łącznie było to 172 tys. zł.

- Przy ocenie pojęcia straty materialnej uwzględniano również wyjaśnienia Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, zgodnie z którymi za stratę materialną należało uznawać nie tylko bezpośrednie szkody materialne dotyczące majątku przedsiębiorcy, lecz również utracone korzyści powstałe w następstwie częściowego albo całkowitego zamknięcia zakładu pracy w związku z powodzią - tłumaczy Tomasz Wróbel, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Nysie.

„Nie ma świętych krów". Teraz jej własna partia zapowiada kontrolę

Sprawa ma również wymiar polityczny. Po jej nagłośnieniu głos zabrał Robert Węgrzyn, szef opolskich struktur Koalicji Obywatelskiej. Zapowiedział, że sprawa zostanie dokładnie sprawdzona.

- Tu, na Opolszczyźnie, dopilnuję tego osobiście. Nie ma i nie będzie żadnych „świętych krów". Każdy przypadek nieprawidłowości zostanie bezwzględnie sprawdzony i każdy winny nadużyć zostanie pociągnięty do pełnej odpowiedzialności. Pomoc musi trafić do tych, którzy naprawdę ucierpieli - bez taryfy ulgowej i bez układów - poinformował Węgrzyn.

Sama Jolanta Trytko-Warczak przestała być także społeczną asystentką ministra Tomasza Siemoniaka. We wtorek radni Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Nysie złożyli wniosek o jej odwołanie z funkcji przewodniczącej. W uzasadnieniu podnoszą wątpliwości dotyczące tego, czy pełniona przez nią funkcja mogła dawać jej wcześniejszy dostęp do informacji o możliwości uzyskania powodziowego wsparcia.

Próbowaliśmy skontaktować się z Jolantą Trytko-Warczak, aby zapytać ją m.in. o sposób wyliczenia szkody, wskazany w oświadczeniu poziom zalania oraz wysokość otrzymanej pomocy. Jej telefon pozostawał wyłączony. Radna przebywa obecnie na urlopie. ©℗

eprasa.pl d6263f9eb2

NA RATUNEK ZABYTKOM

Tylko kosztowny remont uratuje te zabytkowe organy

FOT. MILENA ZATYLNA

Instrument służy nie tylko parafii. Świątynia jest ważnym miejscem wydarzeń i uroczystości o ponadlokalnym charakterze, jak ostatnio specjalny koncert z okazji Święto Wojska Polskiego

dokończenie ze str. 1

Parafia ewangelicko-augsburska w Kluczborku przygotowuje się do jednego z największych przedsięwzięć w ostatnich latach. Instrument, na którym od ponad stu lat grają znakomici organiści, potrzebuje gruntownej renowacji. Ostatecznego kosztorysu jeszcze nie ma, wiadomo jednak, że mowa będzie o kwocie znacznie przekraczającej milion złotych.

Na razie parafia nie zna ostatecznej ceny przedsięwzięcia. Pierwsze szacunki były wręcz porażające – mówiło się nawet o kwocie zbliżonej do 5 mln zł. Po wstępnych oględzinach specjalistów proboszcz ma nadzieję, że koszt będzie zdecydowanie niższy. Jedno jest już jednak niemal pewne: nie będzie to remont za kilkaset tysięcy złotych. Koszt znacznie przekroczy milion.

Organy z numerem 528

Instrument jest cenny nie tylko ze względu na wiek. Historia kluczborskich organów jest bowiem bardziej skomplikowana i znacznie starsza niż data widniejąca przy obecnym instrumencie.

Barokowo-rokokowa szafa organowa pochodzi z połowy XVIII wieku. Pierwotne organy zaprojektował w latach 1750–1760 Leopold Jaschke z Wrocławia. W 1899 roku w zabytkowym prospekcie firma Schlag & Söhne ze Świdnicy zbudowała nowy instrument. W katalogach organologicznych figuruje on jako opus 528, czyli 528. dzieło zakładu.

To dodatkowo podnosi jego wartość. Schlag & Söhne nie była bowiem zwyczajną lokalną pracownią. W swoim czasie należała do najważniejszych firm organmistrzowskich na Śląsku.

Początki przedsiębiorstwa sięgają 1831 roku, kiedy Christian Gottlieb Schlag przejął warsztat organmistrzowski w Jaworze. Trzy lata później przeniósł działalność do Świdnicy. W 1869 roku do przedsiębiorstwa weszli jego synowie Theodor i Oskar i od tego momentu funkcjonowało ono pod nazwą Schlag & Söhne.

Firma była niezwykle nowoczesna jak na swoją epokę. Wprowadzała innowacje techniczne, wykorzystywała napęd parowy, a później także silniki elektryczne. Na początku XX wieku zatrudniała około 115 osób, miała sześć hal roboczych i maszynowych, osobne warsztaty cynowe, cynkowe i ślusarskie oraz cztery hale służące do montażu organów.

Skala produkcji robi wrażenie również dzisiaj. W 1914 roku zakład zbudował swoje tysięczne organy, a do zakończenia działalności w 1923 roku powstało około 1100 instrumentów. Szacuje się, że firma budowała, przebudowywała lub remontowała ogromną część organów na Śląsku.

Kluczborski instrument jest więc pamiątką po jednym z najważniejszych rozdziałów śląskiego organmistrzostwa.

Bez tych organów trudno wyobrazić sobie kluczborskie koncerty

Jest jeszcze jeden powód, dla którego parafii zależy na uratowaniu instrumentu.

Od ponad czterech dekad kościół Chrystusa Zbawiciela jest miejscem Kluczborskich Koncertów Muzyki Organowej i Kameralnej. W 2025 roku odbyła się jubileuszowa, 40. edycja tego wydarzenia, zapoczątkowanego przez poprzedniego proboszcza Henryka Schrödera. Cykl należy do najstarszych i najbardziej rozpoznawalnych tego typu wydarzeń kulturalnych w regionie.

– Musimy pilnie wyremontować nasze organy właśnie z racji tego, że chcemy kontynuować Kluczborskie Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej. Nie możemy pozwolić sobie, aby artyści przyjeżdżający do nas z całego świata, nie mieli odpowiedniego instrumentu – podkreśla ks. Mateusz Łaciak. – Same koncerty cieszą się coraz większym zainteresowaniem, frekwencja również jest coraz większa i chcemy piąć się do góry, by nadal szerzyć kulturę i rozsławiać Kluczbork.

Przez lata w zabytkowym wnętrzu występowali organiści, chóry, wokaliści i zespoły kameralne o międzynarodowej sławie.

– I dlatego organy są dobrem nie tylko naszej ewangelickiej wspólnoty, ale dobrem całego regionu, bo przyciągają melomanów z całej Opolszczyzny – mówi proboszcz.

Mała parafia, ogromny zabytek i kolejne miliony

Skala przedsięwzięcia jest tym większa, że parafia ewangelicko-augsburska w Kluczborku jest niewielką wspólnotą. Tymczasem utrzymuje jeden z najcenniejszych zabytków miasta. I organy nie są jedynym elementem wymagającym kosztownych napraw i renowacji.

W ostatnich latach parafia przeprowadziła kilka poważnych inwestycji. Remontowane były m.in. dachy, witraże, drzwi, chrzcielnica, okna. Łącznie w zabytkową świątynię zainwestowano już miliony. ©℗

WIDMO KATASTROFY EKOLOGICZNEJ

Już ponad 5 ton śniętych ryb w Kanale Gliwickim. Służby nie będą więcej odławiać

Radosław Dimitrow

We wtorek (25 sierpnia) służby oficjalnie zakończyły trwającą od połowy miesiąca akcję interwencyjnego odławiania padłych ryb z Kanału Gliwickiego. Choć najgorsze wydaje się być już za nami, rzeki i zbiorniki w regionie wciąż pozostają pod ścisłym nadzorem hydrotechnicznym, a widmo powtórki ekologicznej katastrofy wcale nie zniknęło.

W siatkach pracowników Wód Polskich, strażaków i ochotników lądowały głównie padłe leszcze, karasie i karpie. Wśród wyłowionych 5 ton martwych zwierząt znalazły się też pojedyncze okazy sandaczy, amurów oraz okoni. Najnowsze meldunki dają powody do ostrożnego optymizmu.

Podczas poniedziałkowych rejsów kontrolnych z 24 sierpnia nie zaobserwowano już żadnych nowych, martwych osobników w newralgicznej VI sekcji drogi wodnej ani na pozostałych odcinkach Kanału Gliwickiego. To właśnie ustąpienie zjawiska masowego śnięcia pozwoliło podjąć we wtorek decyzję o wstrzymaniu głównych działań odłowowych. Wciąż jednak prowadzona jest precyzyjna zbiórka będących w stanie rozkładu resztek ryb z trzcinowisk oraz strefy przybrzeżnej.

Do poprawy sytuacji w Kanale Gliwickim - poza działaniami służb - przyczyniły się najprawdopodobniej ostatnie deszcze, które zwiększyły ilość dopływającej wody.

Pomimo braku obserwacji nowych śniętych ryb wciąż obowiązują ograniczenia z korzystania z wód Kanału Gliwickiego. To m.in. bezwzględny zakaz korzystania z wód sekcji VI Kanału Gliwickiego.

– Kontynuujemy nasze działania, związane z obecnością glonów Prymnesium parvum. W ramach rejsów kontrolnych w dniu 24 sierpnia br. pracownicy Wód Polskich w Gliwicach, obsługujący śluzy Kanału Gliwickiego nie podejmowali interwencji, związanych z odłowami śniętych ryb – nie występowały śnięcia ryb – potwierdza Linda Hofman, rzecznik prasowy PGW WP RZGW w Gliwicach.

Aby zminimalizować ryzyko rozprzestrzeniania się zabójczej algi w dół drogi wodnej, całkowicie wstrzymano do odwołania przepływ wody oraz śluzowanie na obiektach w Łabędach i Dzierżnie na terenie województwa śląskiego. Zablokowana pozostaje również żegluga w V sekcji kanału. Służby prowadziły też działania osłonowe zbiornika Dzierżno Duże.

Niestety, dla mieszkańców regionu, przyrodników i lokalnych wędkarzy to tragiczne zjawisko staje się powoli ponurą codziennością. Obecna sytuacja powtarza się niemal co roku.

Toksyczna złota alga (Prymnesium parvum) boleśnie dała o sobie znać chociażby w lipcu 2025 roku. Z Kłodnicy i Kanału Gliwickiego wyławiano wówczas setki kilogramów śniętych ryb, a ratunkiem dla ekosystemu było wlewanie do rzek ton perhydrolu (wody utlenionej).

Z kolei we wrześniu 2024 roku na sąsiadującym zbiorniku Dzierżno Duże doszło do absolutnej katastrofy, w wyniku której wyłowiono łącznie blisko 120 ton martwych zwierząt.

Naukowcy są w tej kwestii niezwykle zgodni: dopóki do Odry i jej dopływów będą masowo trafiać silnie zasolone wody poprzemysłowe ze śląskich kopalń, toksyczny, lubiący słone środowisko glon będzie regularnie namnażał się i zabijał rzeczne życie w każdym cieplejszym sezonie. ©℗

FOT. RADOSŁAW DIMITROW/KOLAŻ RD

Ponad 5 ton martwych ryb – to bilans kolejnego, zmasowanego zakwitu złotej algi w Kanale Gliwickim.

eprasa.pl d6263f9eb2

AKCJA ADOPCYJNA

Psy na stadionie podczas piłkarskiego meczu? Schronisko wyjaśnia, co naprawdę się wydarzy

Mateusz Majnusz

Mieszkańcy z niepokojem przyjęli informację, że psy ze schroniska w Opolu zostaną wystawione na hałas i tłum kibiców podczas meczu Odry Opole z Wisłą Kraków. Okazuje się, że żadnego wyprowadzania zwierząt na murawę nie będzie. Psiaki pojawią się na telebimie, a ich udział w akcji adopcyjnej został wcześniej nagrany.

FOT. ARCHIWUM NTO/KOLAŻ MM

Psy z opolskiego schroniska nie będą fizycznie obecne podczas meczu

1 września na Itaka Arenie Odra Opole zmierzy się z Wisłą Kraków w ramach Pucharu Polski. Spotkanie zapowiada się jako jedno z tych, które przyciągną na stadion tłumy. Właśnie dlatego pomysł wykorzystania meczu do promocji adopcji psów wzbudził zainteresowanie mieszkańców.

Do naszej redakcji zgłosił się czytelnik, który – podobnie jak wielu uczestników dyskusji w sieci - miał obawy o dobrostan zwierząt. Pytał, czy psy ze schroniska rzeczywiście pojawią się na stadionie i będą musiały mierzyć się z głośnym dopingiem, tłumem ludzi oraz atmosferą meczu. Okazuje się, że obawy były niepotrzebne.

Psy nie wyjdą na murawę. Kibice zobaczą je na wielkim telebimie

Aleksandra Czechowska, prezes Ogrodu Zoologicznego w Opolu, potwierdziła, że podczas meczu prezentowane będą psy ze schroniska, ale nie zostaną one fizycznie przyprowadzone na stadionową murawę.

- Będzie prezentacja piesków, ale na telebimie. Nagramy filmiki i one po prostu będą puszczone na telebimie - wyjaśniła.

Materiały z udziałem zwierząt są już przygotowywane. Jak przekazała prezes, nagrania rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu. Ostateczna liczba prezentowanych psów będzie zależała od długości przygotowanego filmu.

Prezes Czechowska zaznacza, że pierwotnie rozważano również inne formy prezentacji psów, jednak ostatecznie zdecydowano się na rozwiązanie, które nie wymaga obecności zwierząt podczas meczu.

- Zawsze jest dla nas najważniejsze bezpieczeństwo i zdrowie tych zwierząt - podkreśla prezes.

Na stadionie będzie stoisko schroniska. Liczą na „jedno serce"

Akcja nie ograniczy się jednak do filmu wyświetlanego na telebimie. Podczas meczu schronisko będzie miało również swoje stoisko.

Kibice będą mogli dowiedzieć się więcej o zwierzętach czekających na dom, otrzymają materiały informacyjne, a także będą mogli wesprzeć schronisko finansowo.

Dlaczego właśnie mecz Odry z Wisłą? Powód jest prosty - przy dużej liczbie kibiców jest znacznie większa szansa, że informacja o konkretnych psach dotrze do osoby, która zdecyduje się na adopcję.

- Zawsze wypatruje się tego jednego serca, które skradnie z kolei serce pieskowe. Może ktoś się zgłosi, może ktoś otworzy oczy i zobaczy, że w Opolu jest takie schronisko i są takie psiaki - mówi Aleksandra Czechowska.

To nie pierwsza taka akcja

To nie jest pierwsza tego typu inicjatywa. Schronisko regularnie pojawia się podczas miejskich wydarzeń i imprez organizowanych w Opolu.

Jak zaznacza prezes Ogrodu Zoologicznego, pracownicy schroniska uczestniczyli m.in. w Dniach Opola, koncertach czy wydarzeniach związanych ze zwierzętami. Organizowany był także spacer kundelka.

- Chętnie korzystamy z takich okazji i cały czas budujemy edukację wokół tego, że warto adoptować, a nie kupować - podsumowuje Aleksandra Czechowska, prezes Ogrodu Zoologicznego w Opolu. ©℗

GOSPODARKA

Zbudowali 200 modułowych garaży i ułożyli je w gigantyczną wieżę. Biznesowy i promocyjny sukces opolskiej firmy w Holandii

Radosław Dimitrow

Firma Rekers, działająca w Strefie Aktywności Gospodarczej gminy Ujazd, może pochwalić się realizacją nietypowej inwestycji. Z taśm produkcyjnych zakładu zjechały elementy do budowy czterokondygnacyjnego parku garażowego w holenderskim Ridderkerk. Kierowcy parkują tam swoje auta na ułożonych jeden na drugim prefabrykowanych modułach.

Budowa wielopoziomowego parkingu z wykorzystaniem seryjnych garaży betonowych to największe takie przedsięwzięcie w historii firmy. Wyprodukowane w polskim oddziale boksy garażowe zostały przetransportowane w całości na obrzeża Rotterdamu. Następnie ustawiono je dźwigiem jeden na drugim, by uzyskać cztery kondygnacje. W ten sposób pojedyncze garaże zamieniły się w nowoczesny, funkcjonalny obiekt. Firma opublikowała film, na którym przedstawiła realizację:

– To największy projekt pod względem wysokości, jaki firma Rekers kiedykolwiek wybudowała z seryjnych garaży betonowych. Znajdujemy się w Ridderkerk, gdzie wybudowaliśmy kompleks, w którym ustawiliśmy na sobie pionowo aż cztery poziomy garaży – tłumaczy w firmowym materiale wideo Markus Havermann, kierownik projektu z niemieckiej firmy Rekers.

Aby umożliwić kierowcom dojazd, przed ustawionymi garażami wzniesiono potężną stalową estakadę dojazdową. To dzięki niej kierowcy mogą swobodnie wjechać samochodem na każde z czterech pięter. Z racji tego, że prefabrykowane budowle mają z reguły bardzo surowy charakter, zdecydowano się na ocieplenie wizerunku obiektu.

Po trwającym około 6 tygodni montażu konstrukcji nośnej, boczne ściany parku wyłożono estetycznym drewnem, co skutecznie przełamało industrialny chłód betonu.

Przedstawiciele firmy nie kryją dumy z pomyślnego zakończenia tak skomplikowanego zadania, publikując w mediach społecznościowych wymowny wpis:

- Tworzymy rozwiązania, które wyznaczają nowe standardy w budownictwie prefabrykowanym - napisali przedstawiciele Rekers Polska.

FOT. MATERIAŁY REEKERS/KOLAŻ RD

Sukces może zaowocować wzrostem popytu na garaże firmy Reekers

Kolejny park garażowy powstanie w Głogowie. Trwa ekspansja opolskiej firmy

Ridderkerk to niejedyna tak duża inwestycja realizowana obecnie przez opolski zakład. Firma stawia aktualnie park garażowy w Głogowie, na który złoży się 70 boksów (w tym przypadku ułożonych w zabudowie szeregowej, a nie piętrowej). Garaże przyjadą na plac budowy w całości i będą stawiane jeden obok drugiego:

– Już na etapie produkcji garaże zostały kompleksowo przygotowane do montażu. Każdy z nich wyposażono w antracytową bramę Horman oraz podtynkową instalację elektryczną, co znacząco skraca czas realizacji inwestycji na placu budowy – potwierdza Patrycja Ociepka, menedżer ds. handlowych i rozwoju w Rekers Polska.

Popyt na modułowe garaże da nowe miejsca pracy na Opolszczyźnie

To, że modułowe garaże zyskują na popularności, to dobra wiadomość także dla Opolszczyzny. Tego rodzaju prefabrykaty stały się wręcz flagowym produktem Rekersa. Rosnący popyt przyczynił się do podjęcia decyzji przez zarząd o powiększeniu bazy produkcyjnej w gminie Ujazd.

Zakład, który wystartował zaledwie 9 lat temu, przechodzi obecnie rozbudowę. Do istniejących hal o powierzchni 3000 metrów kwadratowych, dobudowane zostanie kolejne 4000 metrów, co oznacza, że fabryka zwiększy się ponad dwukrotnie.

Oprócz przestrzeni produkcyjnej powstanie również nowy biurowiec. To także dobre wieści dla lokalnego rynku pracy: po zakończeniu inwestycji zatrudnienie w firmie wzrośnie o około 50 procent (obecnie zakład daje pracę blisko 50 osobom). ©℗

eprasa.pl d6263f9eb2

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,58 zł za litr, benzyna 98 – 7,40 zł/l, a olej napędowy – 7,54 zł/l

PRZESTĘPCZOŚĆ

Waldemar Żurek informuje o przełomie w śledztwie dotyczącym Zondacrypto

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny poinformował, że w śledztwie ws. Zondacrypto są nowi podejrzani, nowe dowody i nowe osoby, które chcą współpracować z prokuraturą

oprac. Karolina Wrońska

Oświadczenie prokuratora generalnego opublikowała Prokuratura Krajowa na swojej stronie internetowej.

„Prokurator Generalny informuje, że w ostatnich miesiącach nastąpił istotny przełom w śledztwie dotyczącym giełdy kryptowalutowej ZondaCrypto. Postępowanie w sprawie ZondaCrypto ma charakter dynamiczny – pozyskiwane są nowe dowody, przeprowadzane kolejne czynności procesowe, a w ich wyniku dokonywane są nowe ustalenia, istotne dla pełnego wyjaśnienia okoliczności sprawy" – przekazał Żurek.

Podkreślił, że na tym etapie prokuratura nie może ujawnić danych osób posiadających status podejrzanych w tym postępowaniu ani treści przedstawionych im zarzutów.

Żurek poinformował także, że w oparciu o zabezpieczony w sprawie materiał dowodowy „prokuratura weryfikuje informacje uzyskane w trakcie postępowania, dotyczące możliwości popełnienia przestępstw w związku z finansowaniem przez ZondaCrypto: fundacji byłego Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobro, fundacji Przemysława Wiplera oraz innych osób z nim współdziałających, w związku z prowadzonym procesem legislacyjnym dotyczącym rynku kryptowalut, Telewizji Republika oraz jej Prezesa Tomasza Sakiewicza, konferencji środowisk konserwatywnych CPAC, ewentualnej korzyści majątkowej przekazanej Radosławowi Piesiewiczowi, prezesowi Polskiego Komitetu Olimpijskiego, działań podejmowanych przez osoby pomagające zbiegłemu byłemu wiceministrowi sprawiedliwości Marcinowi Romanowskiemu".

FOT. ADAM JANKOWSKI

Waldemar Żurek poinformował również, w kontekście Zondacrypto, o nowym śledztwie w sprawie wycieku informacji

Minister sprawiedliwości został zapytany we wtorek o to, czy prezes giełdy kryptowalut Zondacrypto Przemysław Kral uzyskał status małego świadka koronnego. Takie informacje podała TVP Info. – To wszystko jest objęte tajemnicą śledztwa, w tym momencie nie będziemy udzielać żadnych informacji – odpowiedział Żurek.

– Jest oczywiście przełom w tym śledztwie – dodał. Zaznaczył, że w ostatnich miesiącach są w tej sprawie prowadzone bardzo intensywne czynności. – Na pewno dostaniecie w najbliższych tygodniach informacje w tej sprawie – zwrócił się do dziennikarzy. Zaapelował też o cierpliwość do opinii publicznej. – Musimy pozwolić działać służbom i prokuraturze – powiedział.

– Są nowi prokuratorzy, którzy zajmują się tą sprawą. Są nowe dowody. Są nowe osoby, które chcą współpracować z prokuraturą i bardzo intensywnie posuwa to do przodu całe śledztwo – zaznaczył.

Zapytany, czy w śledztwie są nowi podejrzani, powiedział: „Tak, pojawili się nowi podejrzani".

Do sprawy odniósł się również Roman Giertych, który poinformował, że od maja br. jest obrońcą prezesa giełdy kryptowalut Zondacrypto Przemysława Krala. Dodał, że w trakcie czynności procesowych jego klient przedłożył do dyspozycji prokuratury „ogromny majątek".

„W trakcie czynności procesowych p. Kral przedłożył do dyspozycji prokuratury ogromny majątek, który łącznie z tym, który został zabezpieczony już wcześniej przez organy ścigania, powinien wystarczyć do zaspokojenia wszystkich pokrzywdzonych, którzy zgłosili się jako tacy do prokuratury" – napisał Giertych na platformie X.

Postępowanie ws. giełdy kryptowalut zostało wszczęte przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach 17 kwietnia pod kątem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy.

KRÓTKO

Wojsko

Pierwsze K2 z nowej umowy już w Polsce

Do Polski dotarło 28 czołgów K2 Black Panther zamówionych w ramach drugiej umowy wykonawczej z południowokoreańskim koncernem Hyundai Rotem. O ich przybyciu poinformował wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. Maszyny zostaną przekazane jednostkom 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej. Wozy objęte są kontraktem podpisanym 1 sierpnia 2025 roku. Po dostarczeniu obecnej partii Wojsko Polskie dysponuje 208 maszynami tego typu.

Przestępczość

Nielegalna krajalnia tytoniu zlikwidowana

Do ośmiu lat więzienia grozi dwóm mężczyznom zatrzymanym w czasie likwidacji nielegalnej krajalni tytoniu w powiecie nowotomyskim (woj. wielkopolskie) - podała we wtorek prokuratura. Na miejscu zabezpieczono ponad 7 ton suszu i tytoniu do palenia. Skarb Państwa mógł stracić blisko 9 mln zł. Mężczyznom przedstawiono zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się nielegalnym wytwarzaniem wyrobów tytoniowych oraz popełnianiem przestępstw karnoskarbowych.

Polityka

Klub Centrum chce wicemarszałka Sejmu

Klub parlamentarny Centrum zamierza zgłosić kandydata na wicemarszałka Sejmu – dowiedziała się PAP w źródłach zbliżonych do klubu. Wśród rozważanych kandydatur są przewodniczący klubu Mirosław Suchoń i wiceprzewodnicząca Aleksandra Leo. Ostateczna decyzja zapadnie na posiedzeniu klubu.

KRAKÓW

Prokuratorskie zarzuty dla Grzegorza Brauna

oprac. Karolina Wrońska

Zarzut publicznego i wbrew faktom zaprzeczania zbrodniom nazistowskim usłyszał europoseł Grzegorz Braun. Lider Konfederacji Korony Polskiej nie przyznał się do winy.

Zarzuty przedstawił we wtorek prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie. Po przesłuchaniu Grzegorz Braun poinformował, że nie przyznał się do winy, ale nie negował samego udzielania wypowiedzi na te tematy.

14 lipca ub.r. prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie wszczął śledztwo w sprawie publicznego i wbrew faktom zaprzeczania przez Grzegorza Brauna zbrodniom ludobójstwa popełnionym przez Niemców w obozie koncentracyjnym i obozie zagłady KL Auschwitz-Birkenau z wykorzystaniem komór gazowych. Stwierdzenia te padły w trakcie wywiadu w Radiu Wnet.

KOŚCIÓŁ

Biskupi apelują o właściwe miejsce dla lekcji religii

oprac. Karolina Wrońska

Przed zbliżającym się początkiem roku szkolnego biskupi zaapelowanie o „przywrócenie właściwego miejsca" lekcjom religii w szkole.

W dokumencie Konferencji Episkopatu Polski biskupi zaznaczyli, że „lekcje religii nie są przywilejem Kościoła", lecz „konstytucyjnym prawem uczniów i rodziców, wynikającym z zasady wolności sumienia i wyznania oraz prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami". Nakaz umieszczania lekcji religii przed lub po innych zajęciach szkolnych, redukcja wymiaru nauczania do jednej godziny tygodniowo, możliwość łączenia klas oraz usunięcie oceny z religii ze średniej ocen prowadzą – zdaniem biskupów – do marginalizacji religii w polskiej szkole.

Biskupi zaznaczyli również, że „przyjmują z troską i niepokojem" decyzję MEN o obowiązkowym charakterze edukacji zdrowotnej od 1 września.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Mam wrażenie, że Kościół postanowił pójść na wojnę z edukacją zdrowotną, co uważam za akt desperacji, ponieważ edukacja zdrowotna jest przedmiotem czysto wiedzowym

KATARZYNA LUBNAUER, wiceminister edukacji narodowej

eprasa.pl d6263f9eb2

MATERIAŁ INFORMACYJNY PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO LEŚNE

0011548341

Zielone kule, które opanowują drzewa. Jemioła coraz większym wyzwaniem dla Opolszczyzny

Jemioła dla jednych jest symbolem świąt i szczęścia, dla innych ciekawostką przyrodniczą. Dla leśników coraz częściej jest jednak sygnałem alarmowym. Jemioła – roślina od wieków otoczona aurą tajemniczości – w ostatnich latach stała się jednym z najbardziej widocznych objawów pogarszającej się kondycji drzew. Na Opolszczyźnie problem narasta z roku na rok, a jego przyczyn należy szukać nie tylko w samej biologii jemioły, lecz przede wszystkim w zmieniającym się klimacie.

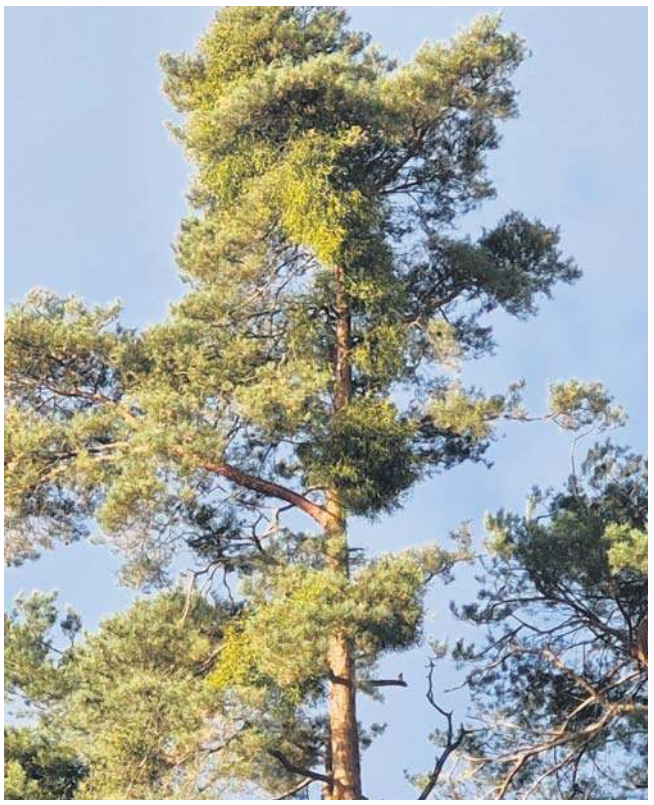

Niezwykły półpasożyt

Jemioła pospolita należy do najbardziej niezwykłych roślin występujących w Europie. W przeciwieństwie do typowych pasożytów nie jest całkowicie uzależniona od swojego gospodarza. Posiada zielone liście i dzięki chlorofilowi sama prowadzi fotosyntezę, produkując związki potrzebne do życia. Jednocześnie nie potrafi samodzielnie pobierać odpowiedniej ilości wody i soli mineralnych z podłoża. Dlatego korzysta z drzewa, na którym rośnie.

Służą do tego specjalne struktury zwane ssawkami, czyli haustoriami. Wrastają one w drewno gospodarza i pobierają wodę wraz z rozpuszczonymi w niej składnikami mineralnymi. Z tego powodu jemiołę określa się mianem półpasożyta.

Roślina rozwija się bardzo powoli. Od chwili wykiełkowania do pojawienia się pierwszych owoców mija zwykle od czterech do sześciu lat. Później jednak może żyć przez kilkadziesiąt lat, stopniowo rozrastając się do imponujących rozmiarów. Największe egzemplarze osiągają ponad metr średnicy i ważą kilkadziesiąt kilogramów.

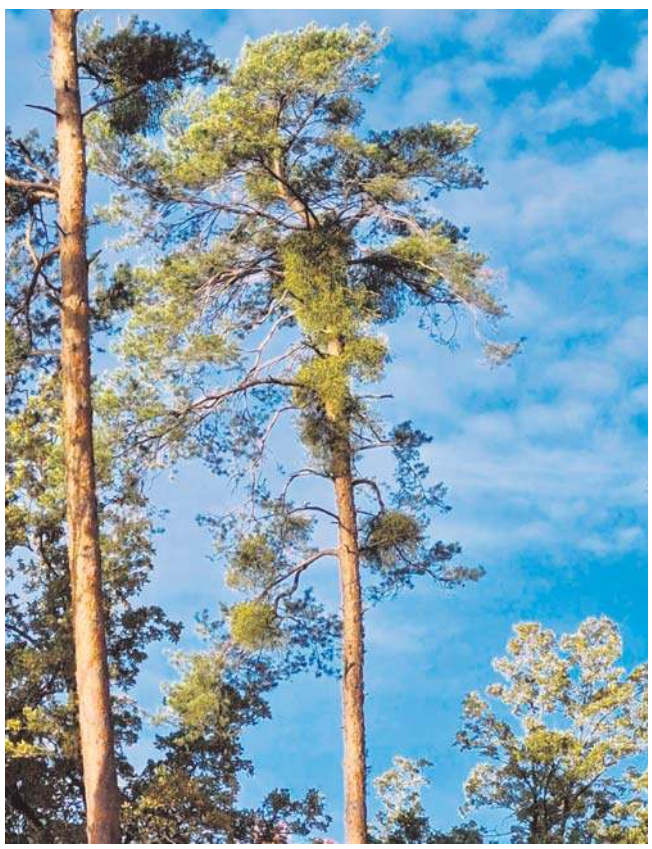

Ptaki – najlepsi ogrodnicy natury

Rozprzestrzenianie jemioły byłoby niemożliwe bez ptaków. Jej białe owoce dojrzewają zimą – w okresie, gdy pożywienia jest niewiele. Dla jemiołuszek, drozdów czy paszkotów stanowią cenne źródło energii.

Po zjedzeniu owoców nasiona otoczone niezwykle lepką substancją trafiają na kolejne drzewa. Ptaki pozostawiają je wraz z odchodami lub wycierają dzioby o gałęzie. Dzięki temu nasiona przyklejają się do kory i rozpoczynają kiełkowanie.

To wyjątkowo skuteczny sposób rozsiewania. Każdej zimy tysiące ptaków przenoszą nasiona na kolejne drzewa, a łagodniejsze zimy sprzyjają zarówno ptakom, jak i samej jemiole. W efekcie zasięg rośliny systematycznie się powiększa.

Dlaczego właśnie teraz?

Sama obecność jemioły nie jest niczym nowym. Nowe jest natomiast tempo, w jakim zaczyna opanowywać drzewa.

Jeszcze kilkanaście lat temu leśnicy traktowali ją jako naturalny element ekosystemu. Obecnie coraz częściej staje się ona jednym z głównych czynników osłabiających drzewa. Nie dlatego, że zmieniła się sama roślina, lecz dlatego, że zmieniły się warunki, w których funkcjonują lasy.

Opolszczyzna należy do regionów, które w ostatnich latach coraz dotkliwiej odczuwają skutki zmian klimatu. Zimy są krótsze i cieplejsze, opady śniegu występują coraz rzadziej, a okresy bezdeszczowe latem wydłużają się. W efekcie poziom wód gruntowych obniża się, a drzewa coraz częściej cierpią z powodu niedoboru wody.

Dla zdrowego drzewa pojedyncza jemioła zwykle nie stanowi poważnego problemu. Kiedy jednak roślina pojawia się masowo na egzemplarzu osłabionym przez suszę, jej wpływ staje się znacznie bardziej odczuwalny. Im słabsze drzewo, tym łatwiej rozwija się na nim jemioła, a im więcej jemioły, tym szybciej pogarsza się jego kondycja.

Problem widoczny gołym okiem

Jeszcze kilkanaście lat temu trudno było znaleźć na Opolszczyźnie miejsca, gdzie jemioła występowała naprawdę licznie. Dziś wystarczy przejechać przez wiele miejscowości regionu, aby zauważyć całe aleje drzew pokryte zielonymi kulami. Coraz częściej zjawisko to widoczne jest również w lasach, gdzie szczególnie niepokoi obecność jemioły na sosnach.

To właśnie sosna należy do gatunków, które mogą najmocniej odczuć skutki zachodzących zmian. Badania i obserwacje prowadzone przez leśników wskazują, że w wielu częściach województwa kondycja drzewostanów systematycznie się pogarsza. Coraz więcej dojrzałych drzew zamiera z powodu długotrwałego niedoboru wody, a obecność jemioły dodatkowo przyspiesza ten proces.

Nie oznacza to, że jemioła jest jedyną przyczyną zamierania lasów. Specjaliści podkreślają, że jest ona jednym z elementów znacznie bardziej złożonego problemu. Osłabione suszą drzewa są bardziej podatne również na choroby grzybowe, szkodniki oraz uszkodzenia powodowane przez silne wiatry. Jemioła staje się więc wskaźnikiem pogarszającej się kondycji całego ekosystemu, a nie jedynie jego sprawcą.

Drzewa pod coraz większą presją

Specjaliści zwracają uwagę, że w ostatnich latach coraz częściej nakłada się na siebie kilka niekorzystnych zjawisk. Najpierw pojawiają się wielotygodniowe okresy bez opadów, następnie fale wysokich temperatur, a później gwałtowne burze i silne wiatry. Drzewa, które przez wiele tygodni walczyły z suszą, mają mniejsze możliwości regeneracji. W takiej sytuacji obecność licznych kęp jemioły może przesądzić o ich dalszym losie.

Najbardziej widocznym objawem są przerzedzone korony, zamierające konary i coraz większa liczba suchych gałęzi. Z czasem drzewo zaczyna obumierać od wierzchołka, a proces ten może trwać kilka lat. Dla osób spacerujących po lesie czy parku nie zawsze jest to dostrzegalne od razu, jednak doświadczeni leśnicy potrafią rozpoznać pierwsze oznaki pogarszającej się kondycji drzew znacznie wcześniej.

Jak leśnicy odpowiadają na zmiany?

Jednym z podstawowych działań są cięcia sanitarne. Polegają one na usuwaniu drzew chorych, zamierających lub stwarzających zagrożenie. Choć dla wielu osób widok wycinanych drzew jest trudny do zaakceptowania, w praktyce często pozwala ograniczyć dalsze rozprzestrzenianie się chorób i poprawić bezpieczeństwo.

Coraz większą wagę przykłada się także do ochrony zasobów wodnych. Mała retencja, odbudowa terenów podmokłych czy spowalnianie odpływu wody z lasów to działania, które jeszcze kilkanaście lat temu nie były tak istotnym elementem gospodarki leśnej. Dziś stają się jednym z najważniejszych sposobów przeciwdziałania skutkom zmian klimatu.

Roślina o dwóch obliczach

Paradoks jemioły polega na tym, że jednocześnie zachwyca i niepokoi. Jest cennym elementem przyrody, zapewnia pokarm ptakom w najtrudniejszym okresie roku i od wieków obecna jest w kulturze europejskiej. Celtowie uważali ją za roślinę świętą, a w średniowieczu przypisywano jej właściwości lecznicze i ochronne. Do dziś w wielu domach zawiesza się gałązki jemioły jako symbol szczęścia i pomyślności.

Jednocześnie ta sama roślina staje się coraz wyraźniejszym znakiem, że środowisko naturalne znajduje się pod coraz większą presją. To nie jemioła zmieniła swoje właściwości. Zmieniły się warunki, w których żyją drzewa.

Spacerując zimą po Opolszczyźnie, warto więc spojrzeć wysoko w korony drzew. Zielone kule nie są już wyłącznie ciekawostką przyrodniczą ani świątecznym symbolem. Coraz częściej przypominają, że lasy i zadrzewienia regionu przechodzą poważną próbę. Być może właśnie jemioła – roślina, która od wieków symbolizowała życie i odrodzenie – stanie się jednym z najważniejszych wskaźników pokazujących, jak zmienia się przyroda wokół nas.

eprasa.pl d6263f9eb2

ROSJA

W Rosji zabrakło popularnej benzyny 95. Można ją kupić tylko na co piątej stacji

Grzegorz Kuczyński

W Rosji pojawił się poważny niedobór benzyny AI-95 – jednej z najbardziej poszukiwanych przez konsumentów. Obecnie można ją znaleźć tylko na 5,6 tys. z 26,1 tys., czyli 22% działających stacji benzynowych – wynika z danych serwisu Benzonavt.

W żadnym z regionów wskaźnik dostępności tej marki nie przekracza 50%. Najgorzej wygląda sytuacja w obwodzie sachalińskim (3%), a także na anektowanym Krymie (2%) i w Sewastopolu (1%). W Moskwie benzynę AI-95 można znaleźć tylko na 161 z 786 stacji – to 20%. Olej napędowy jest dostępny na 392 stacjach paliw w stolicy (50%), a benzyna AI-92 – na 236 (30%). Pod względem dostępności benzyny AI-95 na czele znajduje się Sankt Petersburg (42%), a za nim plasują się Tatarstan (41%) i obwód orłowski (36%). Średnio w Rosji litr benzyny tej marki kosztuje 71 rubli.

Kryzys paliwowy w Rosji zaostrzył się po nowej serii ukraińskich ataków na rafinerie ropy naftowej. Od początku sierpnia celem ataków stało się ponad 10 przedsiębiorstw z branży, a co najmniej pięć zostało zamkniętych. Obecnie wielkość przerobu jest o jedną trzecią niższa od normy sezonowej.

W rezultacie stacje benzynowe dużych koncernów naftowych zaczęły ponownie wprowadzać limity sprzedaży benzyny. Wprowadzono je między innymi w Petersburgu i w Moskwie, mimo że do stolicy w trybie priorytetowym dostarcza się paliwo z Uralu i Syberii. Oficjalne ograniczenia sprzedaży benzyny wprowadziły władze obwodów lipieckiego, kałuskiego, orenburskiego, leningradzkiego, samarskiego oraz Kraju Zabajkalskiego.

We wrześniu koncerny naftowe nie będą w stanie zlikwidować deficytu kosztem własnej produkcji: w optymistycznym scenariuszu produkcja paliwa wzrośnie o 10-15% – poinformowały źródła branżowe gazety „Kommiersant".

FOT. THE MOSCOW TIMES

Tak ciężkiego kryzysu paliwowego Rosja za czasów Putina jeszcze nie przeżywała

UKRAINA

Była współpracowniczka Zełenskiego aresztowana

oprac. Anna Nagel

Była zastępczyni szefa Biura Prezydenta Ukrainy Iryna Mudra została aresztowana na 60 dni w związku z podejrzeniami o korupcję.

Iryna Mudra może wyjść na wolnośc po wpłaceniu kaucji w wysokości 20 mln hrywien (blisko 1 654 mln zł) – poinformowała we wtorek Specjalna Prokuratura Antykorupcyjna (SAP).

„25 sierpnia 2026 r. sędzia śledczy Wyższego Sądu Antykorupcyjnego Ukrainy (WAKS) zastosował wobec byłej zastępczyni Biura Prezydenta środek zabezpieczający w postaci aresztu tymczasowego z możliwością wpłacenia kaucji w wysokości 20 mln hrywien" – napisała SAP w komunikatorze Telegram.

Według portalu Ukrainska Prawda Mudra oświadczyła, że postara się zebrać niezbędną kwotę kaucji. Jak powiedziała, część środków już posiada, a resztę zamierza pozyskać od znajomych i przyjaciół.

Poinformowała również, że jej adwokaci przeanalizują podstawy prawne orzeczenia sądu i w razie potrzeby odwołają się od tego werdyktu.

Podczas posiedzenia sądu prokurator SAP oświadczył, że Mudra może posiadać środki przekraczające 250 mln hrywien (20,65 mln zł), dlatego prokuratura wnosiła o ustalenie dla niej kaucji w wysokości 150 mln hrywien (około 12,5 mln zł) jako alternatywy dla aresztu tymczasowego.

W przypadku wpłacenia kaucji na Mudrą zostaną nałożone następujące obowiązki: stawianie się w SAP na każde wezwanie detektywów Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy (NABU), zakaz opuszczania Kijowa i obwodu kijowskiego oraz powstrzymanie się od kontaktów ze świadkami i poszkodowanymi w postępowaniu karnym.

FOT. UKRINFORM/EAST NEWS

Iryna Mudra została aresztowana pod zarzutem korupcji. Do niedawna była zastępczynią szefa Biura Prezydenta Ukrainy

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podpisał 19 sierpnia dekret o odwołaniu ze stanowiska Mudrej, która sprawowała funkcję zastępczyni szefa biura głowy państwa od marca 2024 roku.

Tego samego dnia NABU opublikowało nagranie dotyczące operacji specjalnej o kryptonimie „Forrest Gump" i poinformowało o zdemaskowaniu osób, które zalegalizowały 150 mln hrywien (około 12,5 mln zł) przeznaczonych na kaucję za jednego z podejrzanych w sprawie korupcyjnej „Midas". Mudra jest jedną z podejrzanych w tej sprawie.

W skład grupy wchodzili również były deputowany do parlamentu, prezes zarządu oraz przewodniczący rady nadzorczej banku państwowego i inne osoby – podały ukraińskie służby.

W procederze wykorzystywano Sense Bank oraz konta przedsiębiorstw, które członkowie grupy przestępczej kontrolowali dzięki zajmowanym stanowiskom państwowym. Na początku czerwca grupa przejęła kontrolę nad Sense Bank, angażując w swoje działania kierownictwo tego banku.

W listopadzie 2025 r. NABU i SAP ujawniły rozległy system korupcyjny w ukraińskiej energetyce. Według ustaleń śledczych jego uczestnicy pobierali od kontrahentów państwowego operatora elektrowni jądrowych, Enerhoatomu, łapówki w wysokości od 10 do 15 procent wartości kontraktów. Nielegalne środki miały być legalizowane przez tzw. back office w centrum Kijowa, przez który – jak ustalono – przeszło około 100 milionów dolarów.

PAP

FRANCJA

Tornado uszkodziło setki domów na południu Francji. Są ranni

oprac. Anna Nagel

Co najmniej 41 osób zostało rannych, a ponad 300 domów uszkodzonych wskutek przejścia tornada w gminie Pomas na południu Francji – poinformowały miejscowe władze.

Na południu kraju odnotowano w poniedziałek wiatr osiągający prędkość 117 km/godz. Według władz około 2,8 tys. gospodarstw domowych w 10 miejscowościach zostało pozbawionych prądu.

Piętnaście osób przewieziono do szpitala, w tym kobietę w ciąży, która odniosła obrażenia wskutek zawalenia się domu.

Władze departamentu Aude, w którym znajduje się Pomas, odwołały trzeci etap wyścigu kolarskiego Vuelta a Espana w regionie. Wcześniej burza gradowa we francuskich Pirenejach zmusiła kolarzy do przerwania zmagań i szukania schronienia.

Francuski minister transportu Philippe Tabarot poinformował, że tornado na południu Francji oraz burze występujące w niemal całej kontynentalnej części kraju spowodowały poważne utrudnienia. Opóźniony został ruch pociągów, część dróg zamknięto, a na lotniskach w Bordeaux, Marsylii, Nicei i Tuluzie oraz na północ od Paryża odnotowano opóźnienia i odwołania lotów.

Gwałtowne burze nastąpiły po wyjątkowo gorącym lecie, podczas którego Europa zmagała się z falami upałów i pożarami lasów. We Francji szczególnie ucierpiała południowo-zachodnia część kraju, gdzie pożary objęły obszar około 42 tysięcy hektarów.

WĘGRY

Wszczęto śledztwo w sprawie zakupu respiratorów

oprac. Anna Nagel

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgier złożyło do prokuratury zawiadomienie w sprawie podejrzenia oszustwa przez poprzedni rząd. Jak podała szefowa resortu Anita Orban, sprawa dotyczy zakupu resporatorów podczas pandemii COVID-19.

„Dzisiaj, w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych, złożyłam pierwsze zawiadomienie wynikające z trwających w resorcie prac weryfikacyjnych" – oświadczyła minister cytowana przez portal Telex.

Zawiadomienie do prokuratury generalnej dotyczy zamówień zrealizowanych w marcu i kwietniu 2020 r., które zostały potraktowane jako wyjątki od procedur zamówień publicznych. Wartość blisko 17 tys. respiratorów wyniosła około 300 mld forintów (niecałe 827 mln euro). Resort przekazał prokuraturze materiały obejmujące 88 gigabajtów danych, czyli 130 tysięcy odzyskanych plików.

Orban dodała, że liczba respiratorów zakupionych przez MSZ znacznie przewyższała liczbę lekarzy, pielęgniarek z oddziałów intensywnej terapii oraz łóżek szpitalnych, które pozwalałyby na ich obsługę i wykorzystanie.

Większość respiratorów zakupionych w 2020 roku nadal znajduje się w magazynach. Dokumenty wskazują na to, że sprzęt pochodził od węgierskich dostawców, a jego cena znacznie przewyższała ceny fabryczne – podkreśliła szefowa węgierskiego MSZ.

eprasa.pl d6263f9eb2

STRONA ZDROWIA

• **Za tydzień:** Jesień to czas, kiedy nasza odporność jest narażona na osłabienie. Co jeść, by ją wzmocnić?

DIETA

Jesienne grzybobranie nie dla każdego. Kto powinien unikać grzybów, a kto uważać?

Grzybobranie to jedno z naszych ulubionych jesiennych zajęć. Chętnie poszukujemy grzybów w lasach, a następnie je dusimy, marynujemy, suszymy i jemy. Jednak nie wszyscy mogą cieszyć się ich walorami

Marta Siesicka-Osiak

Grzyby są bez wątpienia smaczne i bardzo odżywcze. Znajdziemy w nich przeciwutleniacze, w tym selen, który wspiera odporność organizmu. Są dobrym źródłem witamin z grupy B: ryboflawiny, niacyny i kwasu pantotenowego oraz miedzi i potasu.

Jednak to bogactwo składników mineralnych nie służy wszystkim. Osoby z niektórymi schorzeniami powinny unikać jedzenia grzybów, aby nie zaostrzyć objawów choroby. Grzyby pochodzące z lasu, a nie z upraw, mogą być także potencjalnym źródłem toksyn, które mogą być niebezpieczne dla niektórych grup.

FOT. PIXABAY

Są organizmami cudzożywnymi, co oznacza, że nie wytwarzają samodzielnie niezbędnych im do życia organicznych związków odżywczych

Te osoby nie powinny jeść grzybów

Osoby z chorobami układu pokarmowego – osoby cierpiące na tymczasowe i przewlekłe choroby układu pokarmowego nie powinny włączać grzybów do swojej diety, ponieważ ze względu na dużą zawartość chityny są one ciężkostrawne. Grzyby zawierają także rafinozę, która wpływa na wydzielanie gazów w jelitach. Aby grzyby mniej obciążały układ pokarmowy, można dodać do nich przyprawy, takie jak majeranek czy tymianek, które ułatwiają ich trawienie. Warto także zrezygnować ze smażenia grzybów i dodawania do nich tłustych dodatków, takich jak śmietana.

Osoby z chorobami wątroby – osoby ze schorzeniami wątroby powinny być szczególnie ostrożne w sięganiu po grzyby leśne, które mogą okazać się trujące. Przez zaburzony metabolizm ich wątroba może nie poradzić sobie z oczyszczeniem krwi z toksyn. Mogą jednak sięgać po grzyby jadalne, pochodzące ze sprawdzonych upraw. Powinny jednak być one poddawane odpowiedniej obróbce termicznej. Nie jest zalecane ich smażenie i dodawanie do nich tłustych i ciężkostrawnych dodatków.

Dzieci do 12. roku życia, kobiety w ciąży i karmiące oraz osoby starsze – Brak jest oficjalnych zakazów jedzenia grzybów przez dzieci, kiedy zaczną już przyjmować stałe pokarmy. Jednak sugeruje się poczekanie, aż osiągną wiek około 10-12 miesięcy, zanim wprowadzi się do ich diety grzyby ze sprawdzonych upraw, np. pieczarki.

Zarówno dzieci do 12. r.ż., jak i osoby starsze oraz kobiety w ciąży i karmiące piersią powinny natomiast unikać jedzenia grzybów leśnych ze względu na możliwość silnego lub śmiertelnego zatrucia. Wpływ toksyn na młody lub osłabiony organizm może być groźny w skutkach. Nawet niewielka ilość toksycznych substancji może doprowadzić do stałego uszkodzenia organów, a nawet do śmierci.

Osoby ograniczające niektóre składniki mineralne – grzyby są dobrym źródłem potasu, w związku z tym osoby z chorymi nerkami oraz te z zaleceniem diety ubogopotasowej powinny ograniczyć ich spożywanie. Ze względu na znaczne ilości puryn, grzybów nie powinny jeść także osoby chore na dnę moczanową. Natomiast znaczna zawartość fosforu sprawia, że zbyt duże spożywanie grzybów przez osoby z niewydolnością nerek może uszkadzać nefrony, czyli komórki nerek, a tym samym zwiększać ryzyko ostrej niewydolności nerek i powodować konieczność dializowania.

Grzyby mają właściwości antyoksydacyjne, przeciwzapalne i antyrakowe, związane m.in. z wysoką zawartością błonnika, selenu, witaminy D i innych, często niepoznanych w pełni substancji

Grzyby jako alergeny

Osoby z alergią na grzyby jadalne – grzyby jadalne nie są częstymi alergenami, ale zdarza się, że uczulenie na występuje, szczególnie u osób, które mają alergię na pleśń. W przypadku reakcji opóźnionej objawy mogą pojawić się nawet kilka dni po spożyciu grzybów, co może utrudnić diagnostykę.

Uczulenie może spowodować wystąpienie wysypki, świądu, obrzęku węzłów chłonnych oraz bólu głowy. W przypadku natychmiastowej reakcji alergicznej może dojść do wystąpienia objawów ze strony układu oddechowego bądź skórnych, w rzadkich przypadkach może wystąpić niebezpieczny wstrząs anafilaktyczny, a wraz z nim obrzęk krtani, duszności, zawroty głowy i omdlenia.

Osoby z chorobą alkoholową – połączenie wysokoprocentowych trunków z grzybami prowadzi do ścięcia białka zawartego w grzybach, przez co są one jeszcze trudniejsze do strawienia. Osoby uzależnione od alkoholu, a także często sięgające po trunki wysokoprocentowe nie powinny spożywać grzybów, ponieważ może to prowadzić do ciężkiego zatrucia. Wyjątkowo niebezpieczne może być połączenie alkoholu z czernidłakiem pospolitym, jadalnym grzybem zawierającym koprynę – substancję blokującą metabolizm alkoholu etylowego w organizmie. Może to prowadzić do ostrego zatrucia, które w skrajnych przypadkach może zagrażać życiu. Objawy mogą pojawić się nawet do trzech dni po zjedzeniu grzyba. Popijanie grzybów wódką lub piwem może prowadzić do wystąpienia biegunki, nudności, wzdęć i dolegliwości bólowych także u zdrowych osób.

Dlaczego jedzenie grzybów może być niebezpieczne?

Zbieranie grzybów i ich jedzenie je st głęboko zakorzenione w naszej kulturze. Na co dzień na naszych stołach goszczą zarówno grzyby duszone, jak i marynowane.

Chętnie dodajemy je do sosów i potraw mięsnych. Są także wyjątkowo lubiane przez osoby na dietach roślinnych.

Jednak ich jedzenie może wiązać się z pewnym ryzykiem, w szczególności, kiedy sięgamy po okazy znalezione w lesie.

Ryzyko zatrucia – w grzybach leśnych można trafić na toksyczne substancje, które obciążają wątrobę i nerki, a dla niektórych osób nawet niewielka dawka tych substancji może okazać się śmiertelna.

Sposób przygotowania – smażenie lub marynowanie w zalewie octowej sprawia, że grzyby są ciężkostrawne i mogą podrażniać układ pokarmowy, powodując dolegliwości bólowe i wzdęcia.

Wysoka zawartość niektórych składników mineralnych – grzyby są dobrym źródłem różnych składników mineralnych, ale nie zawsze jest to korzystne dla organizmu. Niektóre osoby powinny unikać jedzenia potraw o dużej zawartości poszczególnych pierwiastków.

eprasa.pl d6263f9eb2

HEMATOLOGIA

Masz „ferrytynową twarz”? Lekarze ostrzegają przed diagnozą z Internetu

Blada cera, cienie pod oczami i osłabione włosy mają według użytkowników Internetu zdradzać tzw. ferrytynową twarz.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Media społecznościowe po raz kolejny wykreowały zdrowotny trend. Tym razem użytkownicy TikToka i Instagrama przekonują, że niedobór żelaza można rozpoznać po charakterystycznym wyglądzie twarzy. Mowa o tzw. twarzy ferrytynowej, określeniu, które błyskawicznie zyskało popularność w sieci.

Według internautów o niskim poziomie ferrytyny mają świadczyć m.in. blada cera, wyraźne cienie pod oczami, przesuszona i pozbawiona blasku skóra, a także osłabione, przerzedzające się włosy.

Specjaliści podchodzą jednak do takich wniosków z dużą ostrożnością. Sama nazwa twarz ferrytynowa nie jest terminem medycznym, a wygląd skóry czy włosów nie pozwala postawić diagnozy.

Ferrytyna jest białkiem magazynującym żelazo i jednym z najważniejszych wskaźników oceny jego zapasów w organizmie, jednak jej obniżony poziom można potwierdzić wyłącznie badaniami laboratoryjnymi.

To prawda, że niedobór żelaza może odbijać się na wyglądzie. Oprócz bladości skóry czy pogorszenia kondycji włosów często pojawiają się także łamliwe paznokcie, pękające kąciki ust oraz sucha, bardziej wrażliwa skóra.

Warto jednak pamiętać, że podobne zmiany mogą być skutkiem wielu innych czynników, od przewlekłego stresu i niewyspania, przez odwodnienie, po zaburzenia hormonalne czy niedobory innych składników odżywczych.

Objawy niedoboru żelaza nie ograniczają się zresztą do wyglądu. Znacznie częściej chorzy skarżą się na przewlekłe zmęczenie, osłabienie, spadek wydolności fizycznej, zawroty i bóle głowy, duszność podczas wysiłku, kołatanie serca czy problemy z koncentracją.

U części osób pojawia się również uczucie zimnych dłoni i stóp, a także charakterystyczna ochota na jedzenie niejadalnych substancji, takich jak lód, kreda czy skrobia, zjawisko określane jako pica.

Lekarze przypominają, że internetowe trendy zdrowotne warto traktować z dużym dystansem. Media społecznościowe mogą zwiększać świadomość na temat różnych chorób, ale nie zastąpią rzetelnej wiedzy medycznej ani diagnostyki.

Jeśli podejrzewasz u siebie niedobór żelaza, najważniejsza zasada jest prosta: najpierw wykonaj badania, a dopiero później sięgaj po suplementy. Zarówno jego niedobór, jak i nadmiar tego pierwiastka mogą mieć negatywny wpływ na zdrowie.

W pierwszej kolejności wykonaj morfologię krwi. To podstawowe badanie, które dostarcza wielu cennych informacji. Zwróć szczególną uwagę na:

- hemoglobinę (HGB) – jej obniżony poziom świadczy o anemii.
- MCV – wskaźnik średniej objętości krwinki czerwonej. Obniżone MCV oznacza, że erytrocyty są mniejsze niż powinny, co bardzo często towarzyszy niedoborowi żelaza.
- MCH – średnią zawartość hemoglobiny w krwinkach czerwonych.

Warto jednak pamiętać, że prawidłowa hemoglobina nie wyklucza niedoboru żelaza. Organizm przez długi czas potrafi utrzymywać prawidłową produkcję krwinek, wykorzystując zgromadzone zapasy. Dlatego sama morfologia nie daje pełnego obrazu.

Oznaczenie stężenia ferrytyny w surowicy to jedno z najważniejszych badań oceniających gospodarkę żelazową organizmu, ponieważ ferrytyna pełni funkcję magazynu żelaza i najlepiej odzwierciedla jego zapasy zgromadzone w ustroju.

Normy ferrytyny są zmienne, ale zazwyczaj wynoszą około 15-200 ng/ml dla kobiet oraz 30-300 ng/ml dla mężczyzn. Próbkę krwi pobiera się zazwyczaj z żyły w zgięciu łokciowym, rzadziej z opuszki palca.

W interpretacji wyniku należy jednak pamiętać o jednym ważnym ograniczeniu.

Ferrytyna jest białkiem ostrej fazy, co oznacza, że jej stężenie może wzrastać nie tylko pod wpływem zwiększonych zapasów żelaza, ale również w przebiegu infekcji, stanów zapalnych, chorób nowotworowych czy schorzeń wątroby.

W takich sytuacjach wynik może być sztucznie zawyżony i nie odzwierciedlać rzeczywistych zasobów żelaza.

Bardzo niski poziom ferrytyny oznacza z kolei, że zapasy żelaza w twoim organizmie są wyczerpane.

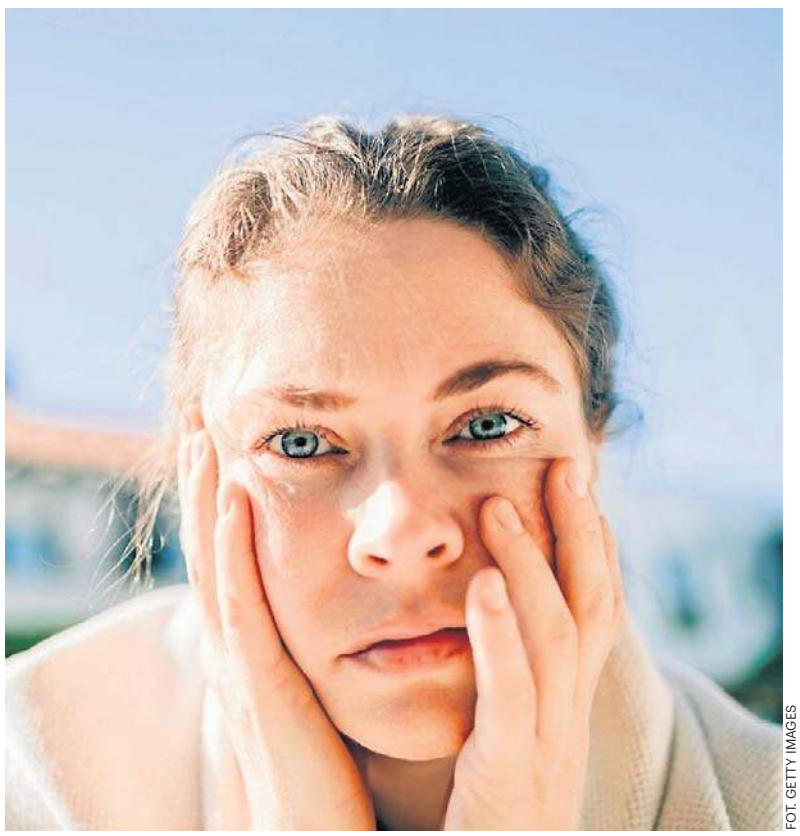

FOT. GETTY IMAGES

Ferrytynowa twarz ma świadczyć o niedoborze żelaza. Prawda jest bardziej skomplikowana

FOT. GETTY IMAGES

W saunie można zarazić się grzybicą, infekcjami intymnymi oraz chorobami bakteryjnymi i wirusowymi

CHOROBY INTYMNE

HPV i kłykciny kończyste od sauny? Ginekolożka wyjaśnia, czy to możliwe

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Zakażenie wirusem brodawczaka ludzkiego (HPV), odpowiedzialnym za rozwój kłykcin kończystych, to problem, z którym zmaga się wielu pacjentów.

Osoba lecząca się na kłykciny kończyste (brodawki płciowe) twierdziła, że zaraziła się w saunie. Czy taki scenariusz jest w ogóle możliwy? Do tej kwestii odniosła się ostatnio dr n. med. Karina Barszczewska.

Wirus HPV ma już 200 typów

– Zdecydowanie najczęstszą drogą zakażenia HPV wywołującego kłykciny jest kontakt seksualny. Ale czy sauna jest biologicznie możliwa? Tu robi się ciekawie. HPV to jeden z niewielu wirusów naprawdę odpornych na środowisko zewnętrzne. Potrafi przetrwać na powierzchniach nawet kilka dni, w wilgoci i cieple. A sauna spełnia te warunki praktycznie idealnie – ujawniła niedawno specjalistka ginekologii i położnictwa, w trakcie specjalizacji z seksuologii, a także twórczyni instagramowego konta medycyna_na_obcasach.

Pacjenci powinni mieć świadomość, że HPV to nie jest jeden wirus. Znamy już ponad 200 typów HPV, m.in. HPV 1, 2, 6, 11, 16, 18, 31, 33, 35, 39, 45, 51, 52, 56, 58, 59, 66 i 68.

– Te odpowiedzialne za brodawki na dłoniach czy stopach to zupełnie inne typy niż te, które wywołują kłykciny w okolicach intymnych. Typy skórne rzeczywiście przenoszą się przez powierzchnie na saunach czy na basenach, natomiast typy śluzówkowe, czyli te od kłykcin, poza wilgotną błoną śluzową radzą sobie dużo gorzej. Czy transmisja pozaseksualna jest możliwa? Tak, ale wymaga uszkodzonej skóry, a także wysokiego miana wirusa (...) Nie ma danych wskazujących sauny jako istotne źródło zakażeń HPV w populacji – wyjaśniła lekarka.

W jaki inny sposób może dojść do powstania kłykcin kończystych?

Istnieją też inne niezwiązane z kontaktem seksualnym drogi zakażenia. Kłykciny mogą powstać przez:

- autoinokulację – wirus może zostać przeniesiony z brodawek zlokalizowanych w innych częściach ciała, na przykład na dłoniach, do okolicy anogenitalnej. Może do tego dojść podczas drapania, dotykania lub innych manipulacji przy istniejących zmianach skórnych. Mechanizm ten jest szczególnie istotny w przypadku małych dzieci,
- transmisję wertykalną – zakażenie dziecka może nastąpić podczas porodu, w wyniku kontaktu z zakażonymi drogami rodnymi matki,
- heteroinokulację nieseksualną – potencjalną drogą przeniesienia wirusa jest kontakt pośredni za pośrednictwem rąk opiekuna podczas codziennych czynności pielęgnacyjnych, takich jak przewijanie, mycie czy pielęgnacja okolic intymnych dziecka,
- kontakt z przedmiotami i powierzchniami (fomity) – w piśmiennictwie mowa o możliwości transmisji HPV za pośrednictwem skażonych przedmiotów, takich jak ręczniki, bielizna czy powierzchnie użytkowe.

Uważa się jednak, że jest to droga zakażenia znacznie mniej prawdopodobna niż bezpośredni kontakt ze źródłem wirusa.

eprasa.pl d6263f9eb2

U STOMATOLOGA

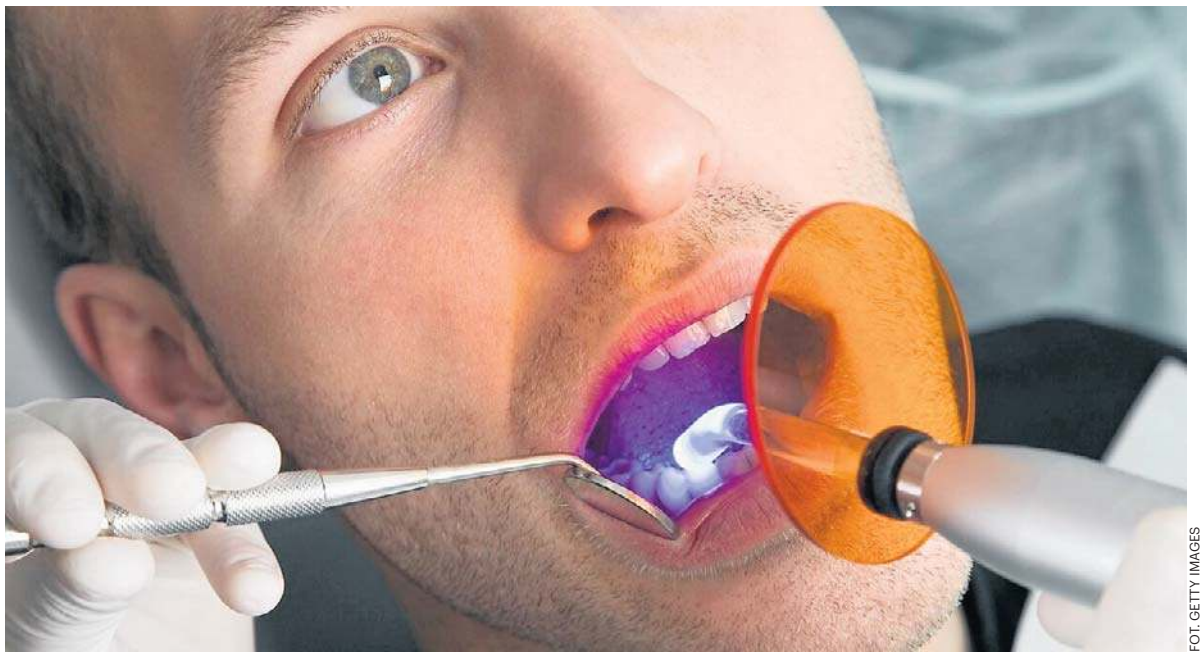

FOT. GETTY IMAGES

Nawet jeśli plomba pozostaje w zębie przez wiele lat, może stopniowo tracić szczelność. Jakie sygnały powinny skłonić do wizyty u dentysty i rozważenia wymiany wypełnienia?

Wypadająca lub nieszczelna plomba. Kiedy wymienić wypełnienie?

Żadna plomba nie jest rozwiązaniem na całe życie. Stosowane obecnie wypełnienia kompozytowe zachowują trwałość zwykle przez około 5-10 lat.

Oprac. Katarzyna Wąś-Zaniuk

Wypełnienia kompozytowe należą dziś do najczęściej stosowanych sposobów odbudowy zębów uszkodzonych przez próchnicę, ścieranie, erozję szkliwa czy urazy. Materiał ten, oparty na żywicy wzbogaconej cząstkami mineralnymi, przed utwardzeniem pozostaje plastyczny, co pozwala stomatologowi dokładnie odtworzyć naturalny kształt zęba. Kompozyt dobrze imituje szkliwo pod względem koloru, twardości i odporności na codzienne obciążenia. Nie jest jednak pozbawiony wad. Z upływem czasu może się przebarwiać, reagować na zmiany temperatury oraz ulegać uszkodzeniom mechanicznym.

Najczęstszymi powodami wymiany wypełnienia są jego pęknięcie, ukruszenie, rozszczelnienie lub całkowite wypadnięcie.

– Ogólnymi wskazaniami do wymiany wypełnienia są utrata szczelności oraz jego znaczne zużycie. Najbardziej oczywistym sygnałem jest całkowite wykruszenie się wypełnienia i odsłonięcie zębiny lub miazgi. Często towarzyszą temu tkliwość, ból lub nadwrażliwość na zimne i gorące pokarmy oraz napoje. Odkładanie wizyty u dentysty może prowadzić do zapalenia miazgi lub rozwoju próchnicy wtórnej. Z drugiej strony przez nieszczelności wypełnienia bakterie mogą przedostawać się w głąb zęba, gdzie próchnica rozwija się miesiącami bez wyraźnych objawów – wyjaśnia lek. dent. Kinga Lejczak z Royal Dent Medicover Stomatologia we Wrocławiu.

Brak dolegliwości nie zawsze świadczy o dobrym stanie wypełnienia. Nawet jeśli plomba pozostaje w zębie przez wiele lat, może stopniowo tracić szczelność.

Największym zagrożeniem są mikroskopijne szczeliny pojawiające się na styku wypełnienia i szkliwa. To właśnie przez nie do wnętrza zęba mogą przedostawać się bakterie, ślina i resztki jedzenia. Efektem bywa próchnica wtórna rozwijająca się pod plombą lub w jej bezpośrednim sąsiedztwie.

Problem polega na tym, że taki proces często przez długi czas przebiega bezobjawowo. Niekiedy jedynymi sygnałami ostrzegawczymi są niewielka nadwrażliwość albo ból pojawiający się podczas nagryzania.

Konsultację stomatologiczną warto rozważyć, jeśli:

- plomba jest ukruszona, pęknięta, rusza się lub całkowicie wypadła;
- ząb reaguje bólem na zimne, gorące lub słodkie produkty;
- pojawia się dyskomfort podczas gryzienia;
- nić dentystyczna zaczepia się lub strzępi przy kontakcie z wypełnieniem;
- po założeniu plomby trudno prawidłowo domknąć zęby;
- w okolicy wypełnienia pojawiają się ciemne przebarwienia;
- krawędzie plomby stały się ostre i podrażniają język albo błonę śluzową jamy ustnej.

Powodem wymiany wypełnienia bywają również względy estetyczne, takie jak zmiana koloru kompozytu czy obecność starszych wypełnień amalgamatowych.

– Decyzji o wymianie plomby wyłącznie ze względów estetycznych nie należy podejmować pochopnie. Każda wymiana wiąże się z koniecznością opracowania tkanek zęba, a więc z usunięciem niewielkiej ilości zdrowej tkanki. Wielokrotne powtarzanie takiego zabiegu może osłabić ząb – ostrzega lek. dent. Kinga Lejczak.

Żywica ma wiele zastosowań

Za pomocą żywicy kompozytowej można odtworzyć niewielkie ukruszenia szkliwa, odbudować fragment zęba po próchnicy lub urazie, skorygować jego kształt, zamaskować drobne przebarwienia, a także optycznie zmniejszyć diastemę lub inną przerwę.

BADANIE KRWI

Warto oznaczyć poziom lipoproteiny(a). Ten parametr określi ryzyko zawału i udaru

Oprac. Ola Głowacka

Słyszałeś kiedyś o lipoproteinie(a)? Tak nazywa się czynnik ryzyka chorób sercowo-naczyniowych, którego rzeczywiście wiele osób w ogóle nie zna. Dlaczego przynajmniej raz warto oznaczyć ten parametr we krwi i na co trzeba zwrócić uwagę, jeśli wynik odbiega od normy?

– Zbudowana jest podobnie jak „zły" cholesterol LDL – mówi Anja Vogt, specjalistka chorób wewnętrznych i wiceprzewodnicząca DGFL – Lipid-Liga.

Różnica polega na tym, że dodatkowo jest do niej przyłączone białko – apolipoproteina(a). Według towarzystwa naukowego lipoproteiny można porównać do „taksówek bagażowych", które transportują we krwi tłuszcze i substancje tłuszczopodobne.

To, ile lipoproteiny(a) krąży we krwi, jest uwarunkowane genetycznie. Dieta ani ruch nie są w stanie wpłynąć na jej poziom.

– Prawdopodobnie lipoproteina(a) miała kiedyś jakąś fizjologiczną funkcję, być może dawała nawet przewagę ewolucyjną, dziś jednak nie znamy żadnego jej pożytku – mówi Anja Vogt.

Uchodzi za czynnik ryzyka zawału serca i udaru mózgu

Jeśli we krwi krąży jej zbyt dużo, odkłada się – podobnie jak cholesterol LDL – w ścianach tętnic. Gdy dochodzą do tego inne czynniki ryzyka, na przykład palenie tytoniu, efekt ten się nasila – wyjaśnia Anja Vogt. Konsekwencją tych złogów w naczyniach krwionośnych jest zwiększone ryzyko udaru mózgu, zawału serca, a także obwodowej choroby tętnic (pAVK), czyli zaburzeń krążenia w nogach.

Ostatecznie może zostać zajęta każda tętnica, na przykład w nerkach lub także zastawka aortalna – dodaje Vogt.

Od jakiego poziomu lipoproteiny(a) robi się niebezpiecznie?

Najpierw trzeba wiedzieć, że istnieją dwa różne sposoby pomiaru, których nie da się bezpośrednio porównać ani przeliczyć jeden na drugi. Tak wygląda ogólny przegląd:

- Tak zwana wartość prawidłowa wynosi 30 mg na decylitr (mg/dl) lub 75 nanomoli na litr (nmol/l).
- Przy 30-50 mg/dl lub 75-105 nmol/l ryzyko jest umiarkowane, powyżej tych wartości zalicza się już do grupy ryzyka.
- O bardzo wysokim ryzyku lekarze mówią od 180 mg/dl lub od 430 nmol/l.

Znaczenie mają jednak również inne parametry krwi oraz ogólny stan zdrowia. Zwłaszcza w połączeniu z wysokim poziomem cholesterolu LDL lub nadciśnieniem tętniczym znacząco rośnie prawdopodobieństwo na przykład zawału serca.

Około 20 do 30 procent wszystkich ludzi ma zbyt wysokie wartości lipoproteiny(a) – problem ten bynajmniej nie jest więc rzadki i dotyczy wielu osób – mówi Norbert Smetak, pierwszy wiceprezes Związku Zawodowego Niemieckich Internistek i Internistów (BDI).

FOT. GETTY IMAGES

Lipoproteiny można porównać do „taksówek bagażowych", które transportują we krwi tłuszcze i substancje tłuszczopodobne

eprasa.pl d6263f9eb2

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Życie dziecka Majki jest zagrożone i dr Bursztyn decyduje się na cesarskie cięcie. Kaśka jest zdenerwowana, martwi się o córkę i dziecko, Bartek i Emilia również są przy Majce. Bartek, oczekując na koniec, próbuje przekonać teściową, że to on jest ofiarą. Majka rodzi dziecko, alr niestety chwilę potem stan noworodka pogarsza się. Z Majką też nie jest najlepiej i trafia na kardiologię pod opiekę Łukasza Wrońskiego. Kaśka jest przerażona. Tymczasem Kaja dociera na sesję zdjęciową do studia Kajetana. Kiedy dowiaduje się od Łukasza o stanie Majki, natychmiast jedzie do szpitala. Wraz z Łukaszem starają się zdiagnozować problem Majki. Kaśka wciąż nie może skontaktować się z Dawidem, który nie ma pojęcia, że właśnie został ojcem i co dzieje się z jego najbliższymi. W poszukiwania chłopaka włącza się Bartek. Daria dzwoni do matki i odkrywa, że Irena jest pijana.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Halil nie ma lekko. Po tym, jak zaprosił żonę na kolację, ona się wystroiła i została porzucona w progu, bo musiał odwieźć Suzan do szpitala, robi wszystko, by załagodzić konflikt z Ayfer. Niestety – jego żona ma do niego ogromny żal. Najbardziej boli ją to, że w jej opinii przedkłada sprawy właścicielki rezydencji nad własną rodzinę. W samej willi atmosfera również jest napięta. Mine oskarża bowiem Munevver o zabranie naszyjnika po matce, który ma dla małej dziewczynki ogromną wartość sentymentalną. Na szczęście Suzan odnajduje zgubę, co łagodzi nieco całą sytuację. W międzyczasie Halil każe Remzimowi jeszcze intensywniej poszukiwać Yasemin. Ona sama jest bliżej, niż ktokolwiek podejrzewa. Na tyle blisko, że jest świadkiem, jak Munevver zdejmuje Mine naszyjnik po matce i zakłada jej nową biżuterię. Budzi to w niej złość.

G. 16:35

POLSKIE DROGI

TVP Kultura

„Polskie drogi" były jednym z najpopularniejszych polskich seriali lat 70. i 80. ubiegłego wieku. Pokazany po raz pierwszy w roku 1977, doczekał się wielu powtórek. Dzieło Jerzego Janickiego (scenariusz) i Janusza Morgensterna (reżyseria) to epicka (łącznie aż 17 godzin!), wielowątkowa opowieść o losach Polaków w latach II wojny światowej. Została ukazana przede wszystkim z punktu widzenia dwóch głównych bohaterów – porucznika Władysława Niwińskiego (Karol Strasburger) i Leona Kurasia (Kazimierz Kaczor) – drobnego cwaniaka, niepozbawionego jednak znamion heroizmu. Autorzy serialu starali się pokazać zwłaszcza dzień powszedni okupacji hitlerowskiej w Polsce. Konspirację, akcje zbrojne, strzelaniny programowo odsunięto na drugi plan. W zamian „Polskie drogi" dawały przekrój przez wszystkie ówczesne warstwy społeczne. Opowiadały o ludziach częstokroć zaskoczonych przez historię, którzy stopniowo uczą się złowrogiej logiki hitlerowskiego terroru. Znakomita muzyka fortepianowa Andrzeja Kurylewicza to niemal równoprawna bohaterka filmu.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Maria i Romulo próbują przekonać Petrę, żeby nie oddawała Dieguita Gregoriowi. Między ochmistrzynią a zarządcą domu dochodzi do gwałtownej sprzeczki. Jana i Salvador kryją Lope przed przełożonymi, ale w końcu wyznają Romulowi prawdę o tym, co zaszło. Catalina ofiarowuje Adrianowi wyjątkowy prezent. Margareta dogląda dochodzącego do siebie po ataku duszności Ignacia. Cruz zauważa napięcie między Alonsem a Marią Antonią.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz wyjaśnia Nanie, że zgodził się na walkę bojąc się, że ją straci. Ibrahim zaczyna oszczędzać, zaś Czarna boi się, czy da radę jako matka dwójki dzieci. Aynur sądzi, że Sinan chce zjeść z nią kolację, ale chodzi o Ezgi. Zrezygnowana spotyka się z Kvancem i przyjmuje jego niespodziewaną propozycję zaręczyn.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Hancer bezinteresownie pomaga Sili, która nie ma gdzie się podziać i kogo poprosić o wsparcie. W tym czasie Melih nakłania swoją żonę, by nie ulegała presji i zgodziła się kandydować na stanowisko prezeski fundacji. Beyza tymczasem jest pewna wygranej – sądzi, że ma dość głosów. Engin prosi o pomoc Meliha i ostatecznie to Hancer zostaje wybrana.

eprasa.pl d6263f9eb2

KRZYŻÓWKA NR 131

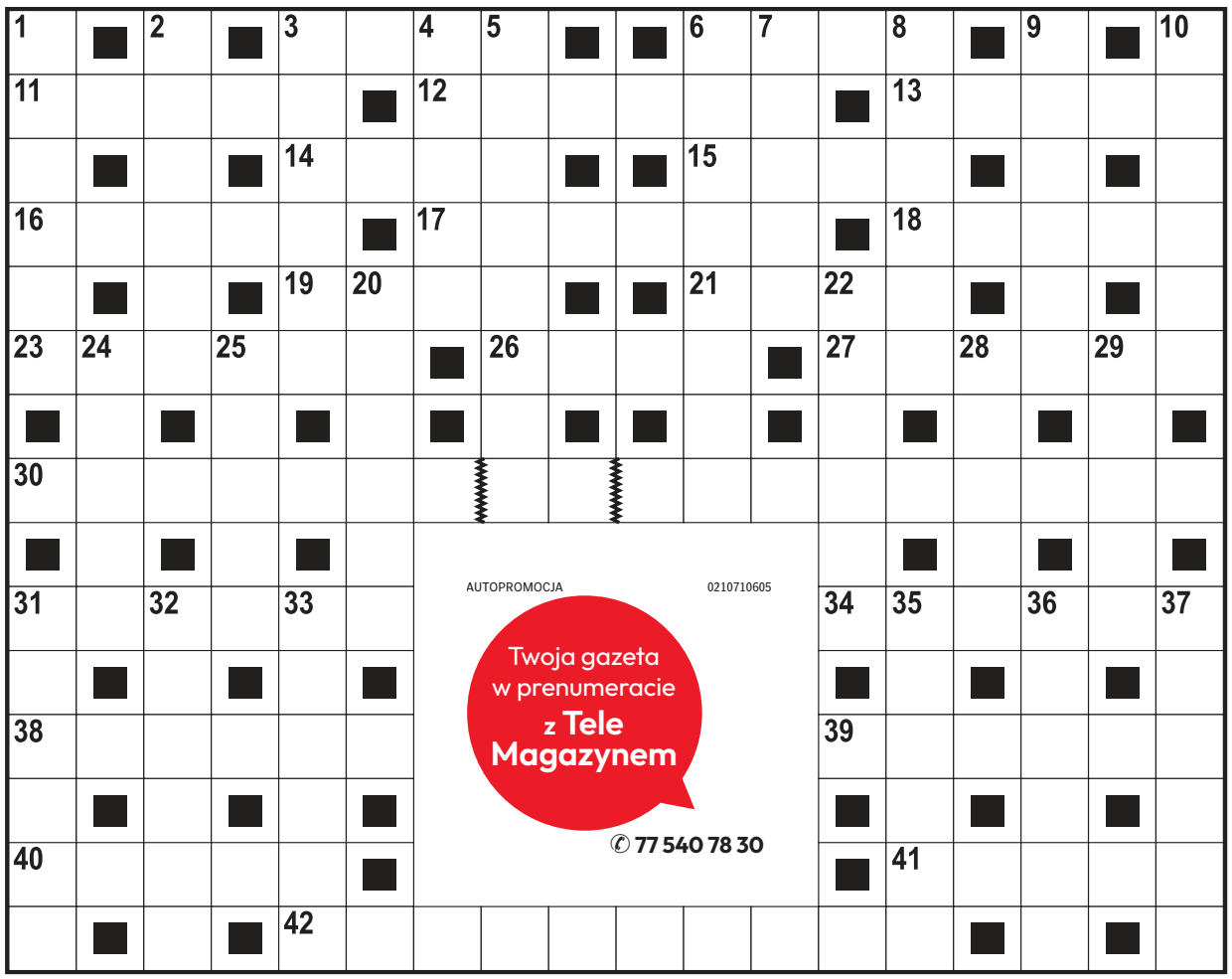

Poziomo:

3) kardynał lub sekretarz,
6) cena papierów wartościowych,
11) ssak spokrewniony z żyrafą,
12) warszawska hala widowiskowo-sportowa,
13) ptak wodny z rzędu blaszkodziobych,
14) Magda, polska piosenkarka i reżyserka,
15) indonezyjska wyspa jak rzeczywistość,
16) przyjaciel Romka i A'Tomka,
17) wiosenny grzyb jadalny,
18) dawny areszt, więzienie,
19) przeciwnik Juliusza Cezara,
21) szwajcarski dopływ Renu,
23) Wirtualna Polska lub Interia,
26) Danuta, wykonawczyni przeboju „Gdzie ci mężczyźni",
27) Karol, gospodarz programu kulinarnego,
30) serial telewizyjny z rolą Magdaleny Schejbal,
31) Roman, autor powieści „Kolumbowie. Rocznik 20",
34) złoto Bałtyku, bursztyn,
38) kolor wiosny i nadziei,
39) wynik działania, rezultat,
40) ptak-smakosz czereśni,
41) afrykański drapieżnik, likaon,
42) miejsce zwycięskiej bitwy wojsk Napoleona.

Pionowo:

1) stopniowy rozwój, rozkwit,
2) dawny pośrednik handlowy,
3) czapeczka przykrywająca tonsurę,
4) świadectwo kontroli technicznej,
5) rybożerny ptak mazurski,
6) na dłoniach przestępcy,
7) zadawniony żal, pretensja,
8) tankowiec lub kontenerowiec,
9) dom Jana Kiepury w Krynicy,
10) broń używana w szermierce,
20) popularne imię władców i książąt rosyjskich,
22) proces zmian zachodzących w organizmach,
24) ozdobny krzew parkowy,
25) dynamiczny taniec towarzyski jak rodzaj słoika,
28) film sensacyjny z rolą Roberta De Niro,
29) utwór muzyczny złożony z kilku samodzielnych części,
31) początek dnia, świt,
32) największe miasto Syrii,
33) sąsiadka Polki i Czeszki,
35) płat blachy lub papieru,
36) japońska mata do ćwiczeń,
37) najlepszy wynik np. w sprincie.

AUTOPROMOCJA 0210710605
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 77 540 78 30

ROZWIĄZANIE NR 130

B	O	B	S	L	E	J	■	Ś	■	K	O	Z	I	D	R	A	K
U	■	A	■	O	■	A	M	P	L	A	■	O	■	A	■	N	■
R	A	R	Y	T	A	S	■	I	■	M	A	R	O	N	I	T	A
A	■	K	■	K	■	Z	A	W	Ó	R	■	B	■	A	■	E	■
K	R	A	N	I	E	C	■	Ó	■	A	R	A	B	E	S	K	A
■	A	■	O	■	■	Z	W	R	O	T	■	■	E	■	A	■	■
M	I	K	R	U	S	■	D	■	B	■	Ś	W	I	A	D	E	K
■	S	■	M	■	Z	D	A	N	I	E	■	■	S	■	Z	■	R
Z	A	B	A	W	A							P	A	J	A	C	E
A	■	I	■	■	R							L	■	A	■	■	D
K	N	E	D	L	E							A	U	R	O	R	A
A	■	R	■	■	O							S	■	M	■	E	■
T	A	N	I	E	C							T	K	A	N	K	A
E	■	I	■	■	Z							E	■	R	■	I	■
K	I	K	S	■	Y	E	N	N	E	F	E	R	■	K	I	N	G

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

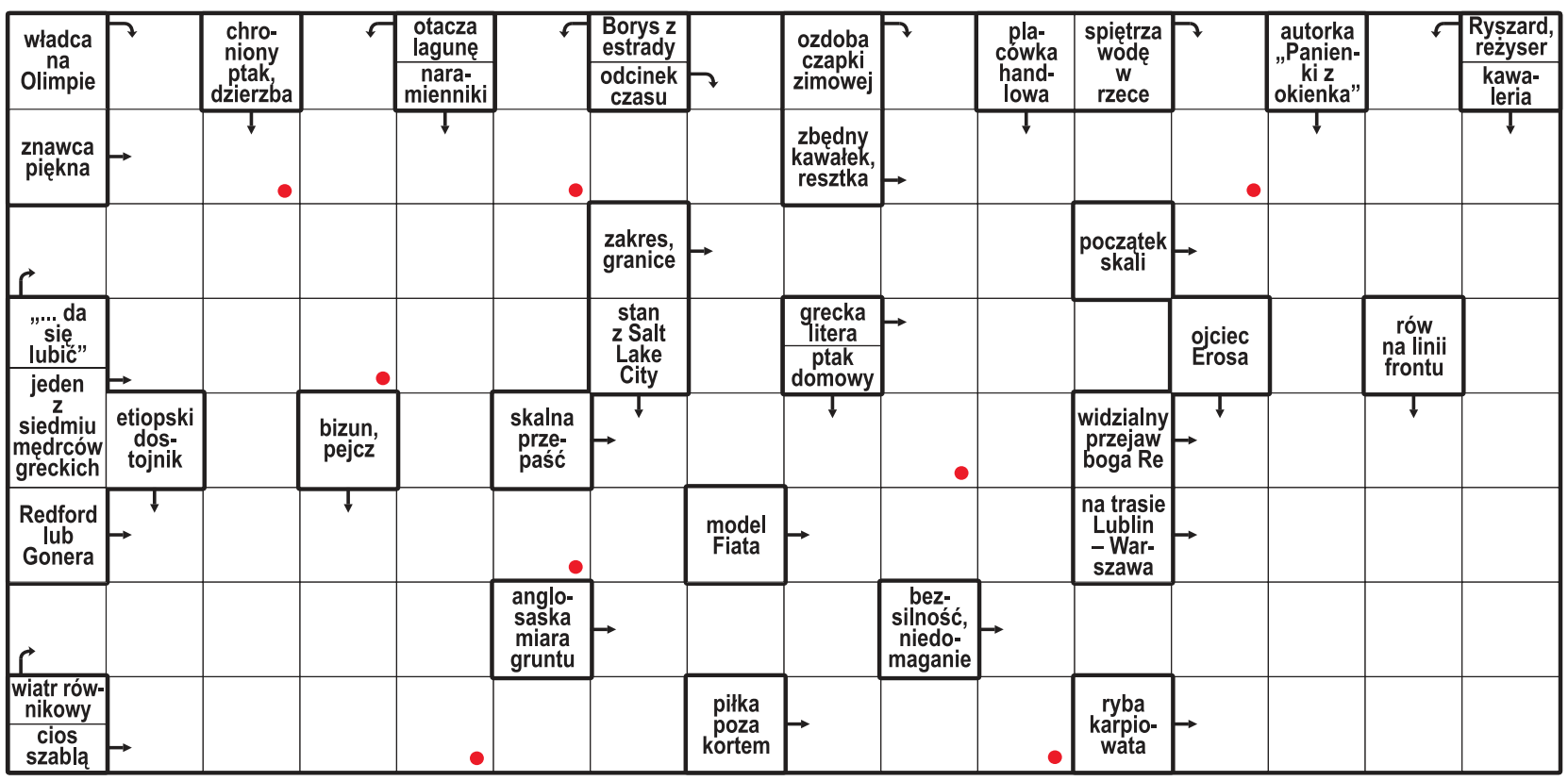

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STALORYT.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie podejmij decyzję. Horoskop dzienny mówi, że spokojna rozmowa otworzy przed Tobą nowe drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie dobre rezultaty. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie ignorować intuicji.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na środę radzi zachowywać skupienie.

Byk (20.04 - 20.05)
Ktoś okaże Ci dziś więcej ciepła niż się spodziewasz. Horoskop dzienny sugeruje zaufać swoim uczuciom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Cechować Cię będzie pewność siebie. Horoskop na dziś mówi, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces doda Ci energii. Horoskop dzienny na środę radzi uporządkować odkładane od dawna sprawy.

Lew (23.07 - 22.08)
Spotkanie z bliską osobą przyniesie ważną rozmowę. Horoskop dzienny podpowiada, by słuchać uważnie.

Panna (23.08 - 22.09)
Odkryjesz coś, co zmieni Twoje spojrzenie. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Niespodziewana propozycja otworzy nową drogę. Horoskop dzienny na środę radzi przemyśleć jej konsekwencje.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Twoja konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny wróży, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł może zwrócić uwagę innych. Horoskop na dziś radzi zapisać go i zacząć działać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w intuicję, lecz sprawdzaj fakty. Horoskop dzienny na środę mówi, że dobrze na tym wyjdziesz.

eprasa.pl d6263f9eb2

REKLAMA 0010981938

Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!
Zapraszamy do współpracy!
gratka nto nto.pl naszemiasto.
e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

MECHANIKA samochodowego oraz diagnostę. Tel. 608 400 086.

Usługi

BIUROWO - PROJEKTOWE

KIEROWNIK budowy, kosztorysy, odbiory i świadectwa charakterystyki energetycznej. Kierownik Piotr Gaweł - 601 811 913

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

AUTOPROMOCJA

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Czwartek z dreszczykiem

Kup dziennik z dodatkiem „Pod paragrafem"

nto.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011566967

OSM OPOLE PRZYSZŁOŚĆ

Opolska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przyszłość" w Opolu ogłasza:
Przetarg na zawarcie umowy o ustanowienie prawa odrębnej własności do nw. lokalu:

PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA LOKAL:
1. Opole, ul. M. Rodziewiczówny 3/9, pow. 45,30 m²
cena wywoławcza – 277 007,00 złotych.

Przetarg na ww. lokal odbędzie się w dniu 17 września 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Administracji Osiedla „Zaodrze" w Opolu przy ul. Prószkowskiej 39A.

Lokal zbywany jest w zastanym stanie technicznym.

Osoby stawające do przetargu obowiązane są do wpłaty **do dnia 14 września 2026 r.** na konto PKO BP S.A. Oddział 1 w Opolu Nr **19 1020 3668 0000 5802 0010 2541** wadium, którego wysokość stanowi **10%** ceny wywoławczej.

Bliższych informacji udziela Dział ds. Organizacyjno-Członkowskich pok. 20, Tel. 453-86-01 wew. 2.

Z regulaminem przetargu można zapoznać się w siedzibie Zarządu Spółdzielni oraz na stronie *www.osm.opole.pl.*

Przed przystąpieniem do przetargu osoby zainteresowane winny złożyć oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem i przyjęciu jego zapisów bez zastrzeżeń.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011572921

OBWIESZCZENIE STAROSTY OLESKIEGO
z dnia 24.08.2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. - o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 t.j.) oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.)

Starosta Oleski zawiadamia

o wydaniu w dniu 24.08.2026 r. na wniosek Burmistrza Praszki złożonego w dniu 20.05.2026 r. (uzupełniony w dniu 15.06.2026 r. i w dniu 6.08.2026 r.) decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: **rozbudowie drogi gminnej nr 100932 O ul. Warszawskiej w Praszce.**
Inwestycja obejmuje działki o nr ewidencyjnych gr.: 1515, 455, 435/5 (435/15), 435/4 (435/13), 435/3 (435/11), 435/2 (435/9), 435/1 (435/7), 436 (436/2), 1514, jednostka ewidencyjna 160804_4 Praszka - miasto, obręb ewidencyjny 0051 Miasto Praszka, 201/2, 1/1, 2/1, 3/2, 3/1, 4/1, 202 (202/2), 1/2 (1/4), 2/2 (2/4), 3/3 (3/5), jednostka ewidencyjna 160804_5 Praszka - obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0013 Rosochy.
(oznaczenia: przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi, w nawiasie numery działek po podziale)

Strony mogą się zapoznać z zamierzeniem wnioskodawcy i składać ewentualne uwagi i wnioski w Wydziale Administracji Architektoniczno-Budowlanej Starostwa Powiatowego w Oleśnie, ul. Pieloka 21 (pokój nr 10), telefonicznie – tel. 34 375 06 21 wew. 552 lub drogą e-mailową: d.kisiel@powiatoleski.pl w godzinach pracy Starostwa w terminie **14 dni** od dnia publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 49 ustawy - Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie przez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

REKLAMA 0011571023

OBWIESZCZENIE/OGŁOSZENIE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Fałkowice

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 39 ust 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), realizując uchwałę nr XXV/112/2025 Rady Gminy Pokój z dnia 17 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Fałkowice, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Proces konsultacji społecznych będzie prowadzony w okresie od **27 sierpnia 2026 r.** do **23 września 2026 r.** Projekt planu wraz z prognozą będzie dostępny: w siedzibie Urzędu Gminy Pokój, Sienkiewicza 8, 46-034 Pokój, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem internetowym: https://gminapokoj.pl/947/planowanie-przestrzenne.html.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 i 2 formami konsultacji społecznych będą: zbieranie uwag w terminie **od 27 sierpnia 2026 r. do 23 września 2026 r.**, spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego, które odbędzie się w Urzędzie Gminy Pokój, Sienkiewicza 8, 46-034 Pokój, w dniu **7 września 2026 r.** o godzinie od 16.00 do 17.00 w siedzibie Urzędu Gminy Pokój w sali narad, prowadzenie punktu konsultacyjnego w Urzędzie Gminy Pokój, Sienkiewicza 8, 46-034 Pokój, w dniu **7 września 2026 r.** o godzinie 17.00.

Dodatkowo urbanista pełni dyżury telefoniczne w dniu **14 września 2026 r.** w godzinach od 14.00 do 15.00, pod numerem telefonu: +48 693 984 019.

Uwagi można składać: na piśmie lub ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Pokój, Sienkiewicza 8, 46-034 Pokój; w postaci elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz.U. z 2024 r. poz. 1725) na adres: ug@gminapokoj.pl; w postaci elektronicznej za pomocą platformy e-Doręczeń na adres: AE:PL-48256-34847-GGVBH-27

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępny jest w Urzędzie Gminy Pokój oraz na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem internetowym: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego.

Równocześnie informuję, zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: ug@gminapokoj.pl w terminie od 27 sierpnia 2026 r. do 23 września 2026 r.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Pokój, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Pokój
Barbara Zając

REKLAMA 0010986701

Strefa Biznesu
nto.pl
nto.pl/strefa-biznesu

AUTOPROMOCJA 0010991843

AKTUALNE INFORMACJE Z REGIONU
nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA
ZNAJDŹ NAS POLUB KOMENTUJ
www.facebook.com/ntopl

eprasa.pl d6263f9eb2

PUPIL ROKU 2026

Zobaczcie tych, którzy zawsze poprawiają humor

Nic nie cieszy tak bardzo, jak widok merdającego ogona, mokrego noska czy uszu, które na dźwięk znajomego głosu od razu stają na baczność. Zwierzęta potrafią zdobyć nasze serca jednym spojrzeniem, zabawną miną albo po prostu swoją obecnością. To właśnie takie zwierzaki spoglądają na nas z poniższych fotografii. ci wyjątkowi uczestnicy akcji Pupil Roku 2026 to aktualni liderzy głosowania w trzech kategoriach. Wśród prezentowanych zdjęć znajdziemy zarówno dobrze znane nam psy i koty, jak i inne, nieco bardziej nietypowe, zwierzęta. Każdy z nich ma swój wyjątkowy urok, a wszystkie łączy jedno - zdobyli sympatię Czytelników i znaleźli się w gronie liderów tegorocznej akcji.

Głosowanie w pierwszym etapie potrwa do 2 września. Tego dnia poznamy pupili, którzy wywalczą awans do finału ogólnopolskiego. Tam na najlepszych czekają kolejne emocje, rywalizacja o ogólnopolski tytuł oraz atrakcyjne nagrody, w tym sesje zdjęciowe oraz nagrody finansowe w wysokości 5000 złotych.

Najlepsi uczestnicy akcji będą mieli również szansę znaleźć się na kartach albumu „Nasze Pupile", który będzie redakcyjnym zwieńczeniem tegorocznej akcji. - W tej wyjątkowej publikacji zaprezentujemy zwycięzców ze wszystkich województw w Polsce, zwierzaki, które swoją historią, charakterem lub jednym wyjątkowym spojrzeniem szczególnie zwróciły uwagę Czytelników. W dzisiejszej galerii natomiast prezentujemy małych towarzyszy, którzy pocieszają nas w gorsze dni, cieszą się z naszego powrotu, pilnują porządku, a czasem po prostu wtulają się w nas bez żadnego powodu - mówi Katarzyna Adamczyk, która odpowiada za redakcyjną stronę akcji Pupil Roku 2026. A teraz zapraszamy do obejrzenia galerii. Zobaczcie, kto tym razem spogląda na nas ze zdjęć i kto prowadzi w walce o tytuł Pupila Roku 2026! Więcej o akcji na:
nto.pl/pupil

KATEGORIA PSY

1. Gizmo, powiat krapkowicki

2. Milo, Opole

3. Leila, powiat nyski

4. Koko, powiat opolski

5. Leo, powiat kluczborski

6. Besi, powiat strzelecki

7. Skibi, powiat głubczycki

8. Gizmo, powiat kędzierzyńsko-kozielski

9. Miki, powiat prudnicki

10. Franuś, powiat brzeski

KATEGORIA KOTY

1. Dyzio, Opole

2. Edzio, powiat opolski

3. Kotu, powiat brzeski

4. Tosia, powiat nyski

5. Gisia, powiat prudnicki

6. Lagerta, powiat strzelecki

7. Koko, powiat kędzierzyńsko-kozielski

8. Gacuś, powiat głubczycki

9. Zbysia, powiat oleski

10. Kora, powiat krapkowicki

KATEGORIA INNE ZWIERZAKI

1. Luck For Away

2. Nina

3. Rysiu

4. Gerwazy

5. Meszek

6. Rysia

7. Lusia i Gucio

8. Zoja

9. Krzyś

10. Lola

eprasa.pl d6263f9eb2

PIŁKA NOŻNA

Grabara idzie do Juventusu. Transfer reprezentanta Polski

Bartosz Głąb

Kamil Grabara to bohater chyba największego i najbardziej zaskakującego letniego transferu spośród reprezentantów Polski. Zaledwie trzy miesiące temu spadł z VfL Wolfsburg z Bundesligi, a teraz zamieni popularne „Wilki" na... Juventus FC.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Kamil Grabara będzie walczył w Turynie o rolę pierwszego bramkarza z Guglielmo Vicario, który ostatnio sygnalizuje problemy zdrowotne

Kamil Grabara po spadku VfL Wolfsburg z Bundesligi zdecydował się na zmianę klubu. Mimo szumnych zapowiedzi bramkarz reprezentacji Polski przez niemal całe letnie okno transferowe pozostawał w Niemczech. Do bramki „Wilków" wskoczył jego rodak, zaledwie 18-letni Jakub Zieliński, a Grabara przestał być brany pod uwagę przy ustalaniu kadry meczowej.

Gdy wydawało się, że charyzmatyczny golkiper „przestrzelił" z zapowiedziami o przenosinach do mocnego klubu, w niedzielne popołudnie dziennikarz Tomasz Włodarczyk odpalił prawdziwą bombę. Kamil Grabara na zasadzie rocznego wypożyczenia z opcją wykupu wzmocni... Juventus FC. Co więcej, polski bramkarz może wskoczyć nawet do pierwszego składu „Starej Damy". O miejsce w bramce będzie walczyć z 29-letnim Guglielmo Vicario, który również został wypożyczony, z angielskiego Tottenhamu Hotspur.

Jeśli Polak dobrze spisze się w ekipie ze stolicy Piemontu, będzie mógł zostać wykupiony. Według doniesień włoskich mediów kluby ustaliły kwotę na poziomie 12 000 000 euro.

Transfer Kamila Grabary do włoskiego giganta rósł już od kilku lat. W 2024 roku Wojciech Szczęsny, ówczesny bramkarz Juventusu, w rozmowie dla kanału Foot Truck na YouTube zdradził, że sam zarekomendował w klubie młodszego kolegę z reprezentacji Polski. Niedługo później „Stara Dama" już monitorowała sytuację utalentowanego golkipera i czekała na odpowiedni moment, by sprowadzić go w swoje szeregi. Teraz nadszedł ten czas.

W ostatnich latach mieliśmy trochę dużych transferów reprezentantów Polski do czołowych europejskich klubów. Największe „zatrzęsienie" przyszło po udanym dla Biało-Czerwonych Euro 2016. Wtedy Kamil Glik dołączył do AS Monaco, Grzegorz Krychowiak wzmocnił PSG, Arkadiusz Milik i Piotr Zieliński przenieśli się do SSC Napoli, a Maciej Rybus został kupiony przez Olympique Lyon.

Rok później Wojciech Szczęsny zamienił Arsenal FC na Juventus FC, gdzie po roku spędzonym w cieniu Gianluigiego Buffona, został pierwszym bramkarzem „Starej Damy". Były już bramkarz reprezentacji Polski obecnie trzeci sezon broni barw FC Barcelona, ale w klubie ze stolicy Piemontu wciąż jest inny polski piłkarz. Latem 2022 roku do włoskiego giganta dołączył Arkadiusz Milik.

W tym samym roku doszło też do jednego z najbardziej spektakularnych transferów w historii polskiej piłki. Robert Lewandowski zamienił Bayern Monachium na FC Barcelonę. Duma Katalonii zapłaciła za kapitana reprezentacji Polski 45 000 000 euro.

Najdroższe transfery polskich piłkarzy w historii:

- 1. Robert Lewandowski (Bayern Monachium do FC Barcelona) - 45 000 000 euro
- 2. Krzysztof Piątek (Genoa do AC Milan) - 35 000 000 euro
- 3. Arkadiusz Milik (Ajax Amsterdam do SSC Napoli) - 32 000 000 euro
- 4. Grzegorz Krychowiak (Sevilla do PSG) - 27 500 000 euro
- 5. Krzysztof Piątek (AC Milan do Hertha Berlin) - 24 000 000 euro

LEKKOATLETYKA

Diamentowe ostatki - najpierw Zurych, a na koniec Bruksela. Oczywiście z Polakami

Paweł Wiśniewski

Już trójka Polaków ma zapewniony udział w wielkim finale lekkoatletycznej Diamentowej Ligi, który w tym roku zawita do Brukseli (4-5 września). Po chorzowskim Memoriale Kamili Skolimowskiej do Mateusza Kołodziejskiego (wzwyż) dołączyły Natalia Bukowiecka (400 m) i Klaudia Kazimierska (1500 m).

Szansę na start w kultowym mityngu AG Memorial Van Damme na King Baudouin Stadium (z francuska „Stade Roi Baudouin", a z języka niderlandzkiego „Koning Boudewijnstadion") mają jeszcze Pia Skrzyszowska (100 metrów przez płotki) i Maria Żodzik (wzwyż).

A przed nami już tylko jedna impreza z cyklu Wanda Diamond League - legendarne Weltklasse w Zurychu. Dziś, 26 sierpnia, przy Zürcher Hauptbahnhof, zmierzy się elita tyczkarek, a dopiero dzień później odbędzie się pełnoskalowy mityng lekkoatletyczny.

Po raz ostatni zwycięstwo dla Polski w zawodach Diamentowej Ligi odniosła wspomniana Maria Żodzik. W ubiegłorocznym sierpniowym mityngu Athletissima w Lozannie nasza zawodniczka - w deszczowej pogodzie - wygrała ex aequo z Niemką Christiną Honsel i Nicolą Olyslagers z Australii. Wszystkie panie zaliczyły wówczas 1.91 m i w obliczu ewentualnej dogrywki zdecydowały się nie kontynuować konkursu.

Tym samym Żodzik została siedemnastą reprezentantką Polski z wygraną w tym prestiżowym cyklu i drugą naszą skoczkinią wzwyż (po Kamili Lićwinko - w Gateshead, w 2021 roku).

Jedynym Polakiem w historii, który wygrał klasyfikację końcową - i to 4-krotnie - Diamentowej Ligi jest dyskobol Piotr Małachowski (2010, 2014-2016).

Najwięcej zwycięstw:

7 - Renaud Lavillenie (Francja, tyczka, 2010-2016) i Christian Taylor (USA, trójskok, 2012-2017, 2019)
6 - Sandra Elkasević (Chorwacja, dysk, 2012-2017), Caterine Ibargüen (Kolumbia, w dal/trójskok, 2013-2016, 2018), Valerie Adams (N. Zelandia, kula, 2010-2014, 2016) i Noah Lyles (USA, 100/200 m, 2017-2019, 2022, 2025)

Najwięcej pojedynczych zwycięstw w historii ma z kolei chorwacka dyskobolka - Sandra Elkasević z domu Perković, która odnotowała aż 46 wygranych.

Najwyżej punktowane mityngi lekkoatletyczne w historii rozgrywane w Europie:

97 574 punkty - Chorzów 2026
97 249 punktów - Zurych 2025
97 178 punktów - Chorzów 2024
97 032 punkty - Bruksela 2024
96 927 punktów - Zurych 2022
96 763 punkty - Zurych 2021
96 679 punktów - Chorzów 2025
96 001 punkt - Zurych 2019
95 985 punktów - Monako 2018
95 949 punktów - Monako 2015
95 715 punktów - Zurych 2001

Najwięcej punktów w historii zdobył ubiegłoroczny Prefontaine Classic, który odbył się na stadionie Hayward Field w Eugene - 98 121 (m.in. dwa rekordy świata Kenijek: Faith Kipyegon na 1500 m -3:48.68 i Beatrice Chebet na 5000 m - 13:58.06)!

WIOŚLARSTWO

Trochę eksperymentów na najstarszym sztucznym torze na świecie - Bosbaan

Paweł Wiśniewski

Na jeziorze Bosbaan usytuowanym w lesie Amsterdamse Bos w Amstelveen na przedmieściach Amsterdamu, właśnie rozpoczęła się 54. edycja mistrzostw świata w wioślarstwie. W gronie zgłoszonych 158 państw jest oczywiście reprezentacja Polski. W sumie sześć osad - po trzy kobiece i męskie.

Tym razem złoci medaliści w dwójce podwójnej sprzed roku - Mateusz Biskup (RTW Lotto Bydgostia) i Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń) pływają w czwórce podwójnej.

Duet ten był najlepszą polską osadą w poprzednim sezonie. Przed mistrzostwami świata w Szanghaju wywalczył też złoto mistrzostw Europy w bułgarskim Płowdiw.

W Holandii Biskupa i Ziętarskiego będą wspierać Dominik Czaja (AZS AWF Warszawa) i Konrad Domański (WTW Warszawa).

Polskę reprezentować będzie ponadto - męska dwójka podwójna i ósemka panów oraz trzy kobiece osady: dwójka podwójna, czwórka bez sterniczki i czwórka podwójna.

Finały A dwójek podwójnych planowane są na piątek, wszystkich czwórek - na sobotę, a ósemki powalczą o medale w niedzielę.

FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Mirosław Ziętarski i Mateusz Biskup to niezwykle utytułowani wioślarze - brązowi medaliści olimpijscy, mistrzowie świata i Europy

eprasa.pl d6263f9eb2